

PRENUMERATA
wspólnoty
zapisy na II kwartał 2024 r.
do **20 marca** na pocztę
i u listonosza



Brawa dla Hanny Nurzyńskiej!

strona 24

Ranking wpływowych kobiet!

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzynskanota.pl

5 - 11 marca 2024 r. ■ nr 10 (1078) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ



Grzegorz Zając

Jestem ratownikiem medycznym i zostałem przeszkolony do takich zadań

STRONA R4

Pomóżmy uratować pomnik Józefa i Karoliny

To najpiękniejsza kapliczka na radzyńskim cmentarzu parafialnym.



Kapliczka z figurką Madonny, 1888 rok

Temat „uciążliwego sąsiada”
wałkuje się od lat

STRONA 4

Debata kandydatów na burmistrza

STRONA 2

Termin: **22 marca 2024**
Oni potwierdzili udział



Jakubowski Mackiewicz

Co takiego uczą w Czemiernikach?

STRONA 21

Uwaga!

Nowy adres

Wspólnota radzyńska

Od 1 marca redakcja Wspólnoty Radzyńskiej mieści się na Placu Wolności 11 w Radzynie Podlaskiej nad księgarnią Educo

Ulan-Majorat: Gmina z budżetem, „którego nie powstydziłoby się miasteczko powiatowe”

STRONA 21

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A
wspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

5 marca
godz. 8.00-18.00,
Brzostowiec (1-7)
Żabików (2), Paskudy (3-6)

6 marca
godz. 8.00-14.00,
Bojanówka (3)

11 marca
godz. 9.00-14.00, Zabiele (1)

DEBATA KANDYDATÓW
NA BURMISTRZA RADZYNIA

Oni potwierdzili udział w debacie



Jakub Jakubowski
Chętnie wezmę udział w debacie. Chciałbym umożliwić mieszkańcom skonfrontowanie naszych osób i programów dla miasta.



Piotr Mackiewicz
Na debatę jestem gotów stać się w każdym terminie.

Jakub Jakubowski i Piotr Mackiewicz jako pierwsi potwierdzili udział w debacie kandydatów na burmistrza, organizowanej przez Wydawnictwo Wspólnota. Odbędzie się ona 22 marca 2024 roku.

Jak dotąd, start w wyborach na burmistrza Radzyna Podlaskiego potwierdzili: Jakub Jakubowski, Piotr Mackiewicz, Sławomir Sałata i Jerzy Rębek.

Dwaj pierwsi zdecydowali już, że wezmą udział w debacie organizowanej przez Wspólnotę. Serdecznie obu Panom dziękujemy.

Niech debata będzie
świętem demokracji

Wagi debaty przed wyborami na burmistrza nie da się przecenić. Mieszkańcy będą mogli zobaczyć, kto ma odwagę stanąć do publicznego starcia, jak kandydat poradzi sobie w tak kluczowym momencie, na ile jest przekonany

do swego programu i na ile zdeterminowany, by go realizować.

Na ulotkach można napisać wszystko, ale tylko podczas debaty, gdy kandydaci stoją twarzą w twarz, mieszkańcy mogą zweryfikować, kto jest dla nich wiarygodny, a kto nie.

Długa historia debat
Wspólnoty

Wydawnictwo Wspólnota organizuje debaty od 2006 roku, czyli już 18 lat. Przeprowadzimy debaty w sąsiednich miastach - Lubartowie i Łubowie.

UMCS zaproponował naszemu Wydawnictwu wspólną organizację debaty przed wyborami do Sejmiku Województwa Lubelskiego, gdyż nasze województwo jest jedynym w Polsce, gdzie sondaże pokazują wyrównane szanse PiS i koalicji, co oznacza, że to, kto będzie rządził, rozegra się o włos.

Mateusz Orzechowski,
Wydawnictwo Wspólnota

Prezentujemy regulamin debaty

Organizatorem i gospodarzem
DEBATY KANDYDATÓW NA BURMISTRZA jest
WYDAWNICTWO WSPÓLNOTA

Zaproszeni na nią zostaną wszyscy zarejestrowani kandydaci ubiegający się o tę funkcję.

Termin Debaty: **22 marca 2024 (piątek), godz. 17.30.**

Miejsce: **Radzyń Podlaski, lokal: Biały Zakątek.**

Czas trwania debaty: **ok. 1,5 godz.**

PRZEBIEG DEBATY

Odbędzie się losowanie kolejności kandydatów, według której zajmą miejsca przy stolikach oraz będą zadawać pytania. Kandydaci dostaną czas na przedstawienie się.

PIERWSZA CZĘŚĆ DEBATY:

Kandydaci zadają sobie wzajemnie pytania. Po usłyszeniu odpowiedzi, kandydat ma prawo do riposty. Kandydat nie może zadać dwóch i więcej pytań temu samemu kontrkandydatowi.

DRUGA CZĘŚĆ DEBATY:

Kandydaci odpowiadają na pytania zadane przez czytelników gazety i portalu Wspólnoty Radzyńskiej, wybrane przez organizatora oraz odpowiadają na pytania publiczności.

TRZECIA CZĘŚĆ DEBATY:

Każdy z kandydatów ma możliwość podsumowania debaty.

CZAS ZADAWANIA PYTAŃ I ODPOWIEDZI

Czas na zadanie pytania - 0,5 minuty, czas na odpowiedź - **2 minuty**, czas na ripostę - **0,5 minuty**.
Czas na przedstawienie się - 1 minuta. Czas na podsumowanie - **3 minuty**.

PREZENTACJA DEBATY

Debata będzie relacjonowana na żywo **na fanpejdżu Wspólnoty**. Relacja filmowa ukaże się na portalu **radzyn.24wspolnota.pl**. Relacja tekstowa ukaże się w tygodniku **Wspólnota Radzyńska**.



Co, gdzie, kiedy?

MARZEC
8
PT.

Godz. 18, ZPO w Borkach. Wójt zaprasza na Gminne Obchody Dnia Kobiet i Mężczyzn. Będzie słodki poczęstunek, zagra zespół Retro Swing

MARZEC
8
PT.

Pałac Potockich, godz. 17-20; Pałacowe SPA - bezpłatna oferta profesjonalnych porad i relaksu dla pań w każdym wieku. Wstęp wolny

MARZEC
9
SOB.

Koncert - Robert Rozmus śpiewa piosenki z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego, sala widowiskowa ROK, bilety na www.biletyna.pl

MARZEC
10
NIEDZ.

Zespół Szkół w Czemiernikach, Gminny Dzień Kobiet. Burmistrz i Rada Miasta zapraszają na koncerty: Jacka Musiatowicza i Grzegorza Wilka

MARZEC
16
SOB.

Radzyński Kiermasz Wielkanocny 2024, godz. 8-15, Rynek z fontanną

MARZEC
16
SOB.

W POLECA!!
Parking przed Pałacem Potockich, spektakl multimedialny „Iskry Niepodległej”



WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłone 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARiMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznica 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

Sprostowanie

Bardzo proszę o sprostowanie informacji, która ukazała się w ostatnim wydaniu tygodnika. Niezmiennie będę kandydował w wyborach samorządowych z KW Prawo i Sprawiedliwość. Informacja o moim kandydowaniu z KWW łączy nas Radzyń jest nieprawdziwa. Z poważaniem Jerzy Rębek

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. **83 352 15 37 / 604 211 640**

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Osiem Pań, którym kłaniamy się dziś szczególnie

Dziewczyny, dziękujemy za wszystko...

Dzień Kobiet jest doskonałą okazją, żeby wyrazić szacunek tym z Pań, które w ostatnich miesiącach robiły dla naszej społeczności szczególnie dużo dobrego, czyniąc powiat radzyński miejscem dobrym, ciepłym, przyjaznym i mądrzejszym.

Wiele z Pań nich odgrywa istotną rolę w swoich społecznościach lokalnych i niedługo poddadzą się znacznie surowszej ocenie niż nasza - staną do wyborów samorządowych. Czy do grona dotychczasowych

pań wójt (o, tu się chyba nie da ukuć feminatywu!) dołączą Dorota Korszeń z Przegalin albo Wiesława Beczek z Ułana? Czy nasze Rady Miast i Gmin oraz Powiaty zaludnią po wyborach rajczynie? Bo wśród sołtysów już dawno matriarchat... Poza tym, pamiętamy, czego uczył śp. Terry Pratchett: że za każdym ważnym mężczyzną stoi kobieta, która, kiedy on mówi, przewraca oczami...

Drogie Panie! Dziękujemy za wszystko. Za waszą zupełnie inną od naszej męskiej, dobroć, cierpliwość i rozsądek, który pozwala się na nas nie gniewać. A to czasem już strasznie dużo.

Faceci.

1

Zuzanna Budzyńska

- skrzypaczka, laureatka przyznanego przez Prezydenta wyróżnienia Młody Promotor Polski, przyznanego wyróżniającym się w skali międzynarodowej sportowcom, uczniom i artystom. Przygodę z muzyką rozpoczęła w Radziniu pod skrzydłami p. prof. Siepsiak. Dzisiaj podbija sceny nie tylko w Polsce

2

Natalia Olszak

- taekwondczka, reprezentantka Polski, zdobywczyni wielu medali na imprezach rangi mistrzostw Polski, Europy i Świata w kategoriach indywidualnych i drużynowych. Przed nią trudny i pełen wyzwań sezon, w którym dogonić ją spróbują koleżanki z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do: Alina Kaznadziej, Zuzanna Mierkiewicz czy Ewelina Andryszyk...

3

Beata Żurawska-Polkowska

- dyrektor Szkoły Rolniczej w Woli Osowińskiej. Kieruje najmniejszą szkołą średnią i od wielu lat toczy zwycięski bój o jej jakość i przetrwanie. Bez jej walki o każdego ucznia, o każdy nowy pomysł i projekt, innowację pedagogiczną funkcjonowanie placówki trudno sobie wyobrazić

Nominacja

Nominacja

Nominacja

Nominacja

Nominacja

Urszula Pietras

- malarka. To cudowne wydarzenie dla radzyńskiej i nie tylko kultury, że pani Ula znalazła nareszcie więcej czasu na malowanie. Jej pastelowe symfonie pokazują naturę w sposób przepiękny, wrażliwość, wyobraźnię i otwartość na to, co w pierwszej chwili niewidoczne. Jej wystawy w całym regionie spotykają się z niezwykle ciepłym odbiorem krytyków i gości

Justyna Kowalska-Babicz

- nauczycielka, gospodyni, liderka Koła Gospodyń Wiejskich w Przegalinach, animatorka i dobry duch największej motocyklowej i rockowej imprezy w okolicy przegalińskiego Motopikniku. Wulkan ciepła i dobrej energii

Marta Belniak

- animator społeczny. Pracując w Centrum Kultury w Suchowoli uczyniła z niego miejsce spotkań całej społeczności, niezależnie od wieku. Kreatywna, odważna, pracowita, potrafi przyciągnąć ludzi do wspólnego działania

Hanna Gołoś

- charyzmatyczna sołtyska z Białej. Legenda. Znaczący lokalnej kultury i historii, inspirator i dusza wielu zdarzeń i pomysłów poświęconych Białej i okolicom. Animatorka wielu imprez i wyjazdów. Wszystko wie, potrafi i umie załatwić

Magdalena Domańska

- dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Ułanie-Majoracie. Pomysłodawczyni i realizatorka wielu imprez kulturalnych, społecznych i charytatywnych. Inspirująca, poukładana, potrafiąca namówić do działania innych

REKLAMA

Nowość!

DRUKARNIA AWA-DRUK

REKLAMA:

Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.

* Druk * XERO * PIECZĄTKI *

83 352 25 91; 508 097 499

www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

PSL

TRZECIA DROGA

Sławomir Sosnowski

Lider do SEJMIKU

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

Komisarz wyborczy ogłosił składy komisji, które będą liczyły nasze głosy w wyborach samorządowych

Komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej, Jerzy Daniluk, zatwierdził składy powiatowej, miejskich i gminnych komisji, które będą czuwały nad przeprowadzeniem wyborów samorządowych 7 kwietnia. Oto one:

Powiatowa Komisja Wyborcza w Radzynie Podlaskim, z siedzibą w Starostwie Powiatowym w Radzynie Podlaskim

1. Marcin Sebastian Kowalewski, zgłoszony przez Komisarza Wyborczego, zam. Radzyń Podlaski
2. Ireneusz Piotr Kaczorek, zgłoszony przez KWW NASZ POWIAT, zam. Czemierniki
3. Dorota Koczkodaj, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Sętki
4. Bożena Zofia Kordula, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Radzyń Podlaski
5. Bożena Anna Krawczyk, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Kolonia Domaszewska
6. Agnieszka Mierzwińska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski
7. Tomasz Jerzy Młynarczyk, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Radzyń Podlaski
8. Urszula Oprawska-Abdułtajew, zgłoszona przez KWW „WSPÓLNE”, zam. Borki
9. Elżbieta Grażyna Pietraszek, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski
10. Janusz Suwała, zgłoszony przez KKW LEWICA, zam. Radzyń Podlaski
11. Krystyna Wetoszka, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Białka
12. Paulina Agata Zaprzalska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski.

Gminna Komisja Wyborcza w Borkach, z siedzibą w Urzędzie Gminy Borki ul. Wojska Polskiego Borki:

1. Iwona Całuch, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Tchorzew Kolonia

2. Katarzyna Czyżak, zgłoszona przez KWW GMINA BORKI - WSPÓLNE DOBRO, zam. Borki
3. Kazimiera Marianna Kot, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Wola Osowińska
4. Wojciech Kozuch, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Wola Osowińska
5. Agnieszka Kuśmierowska, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Radzyń Podlaski
6. Ewa Mateusiak, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Tchorzew
7. Jerzy Artur Piłat, zgłoszony przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Krasew
8. Ewelina Siudaj, zgłoszona przez KWW NASZ POWIAT, zam. Borki
9. Elżbieta Skarżycka, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Pasmugi.

Miejska Komisja Wyborcza w Czemiernikach, z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Czemiernikach ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki:

1. Ewa Filipek, zgłoszona przez KWW „RAZEM DLA GMINY CZEMIERNIKI”, zam. Czemierniki
2. Waldemar Kozak, zgłoszony przez KWW NOWA INICJATYWA, zam. Leszkowice
3. Beata Król, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Czemierniki
4. Jolanta Ewa Książek, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Bełcząc
5. Aneta Majchrzak, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Skoki
6. Izabela Pieńko, zgłoszona przez KWW KAZIMIERZA SOBIESZKA, zam. Czemierniki
7. Elżbieta Sochal-Węgrzyn, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA BEŁCZĄCA, zam. Skoki

8. Martyna Tchorzewska, zgłoszona przez KWW CZEMIERNIKI NASZA PRZYSZŁOŚĆ, zam. Lichty
9. Piotr Wiesław Wójcik, zgłoszony przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Bełcząc.

Gminna Komisja Wyborcza w Kąkolewnicy, z siedzibą w Urzędzie Gminy Kąkolewnica ul. Lubelska 5 21-302 Kąkolewnica:

1. Barbara Filipowicz, zgłoszona przez KWW ANNY MRÓZ, zam. Mościska
2. Wiesław Tadeusz Korólczyk, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Turów
3. Dariusz Korulczyk, zgłoszony przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Turów
4. Marzena Krzeska, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Żakowola Stara
5. Adam Lucjan Kurowski, zgłoszony przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Kąkolewnica
6. Andrzej Majczyzna, zgłoszony przez KWW NASZ POWIAT, zam. Kąkolewnica
7. Paweł Pękala, zgłoszony przez KW RUCH NAPRAWY POLSKI, zam. Wygnanka
8. Danuta Sokołowska, zgłoszona przez KWW JERZY SZKODKOWSKI, zam. Kąkolewnica
9. Maria Barbara Zalewska, zgłoszona przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Lipniaki.

Gminna Komisja Wyborcza w Komarówce Podlaskiej, z siedzibą w Urzędzie Gminy Komarówka Podlaska ul. Krótka 7 21-311 Komarówka Podlaska:

1. Karina Agata Bogdańska, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Przegaliny Duże
2. Grzegorz Stanisław Hoffmann, zgłoszony przez KWW „WSPÓLNE”, zam. Komarówka Podlaska
3. Katarzyna Hryć, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Komarówka Podlaska

4. Jan Jabłoński, zgłoszony przez KKW LEWICA, zam. Komarówka Podlaska
5. Małgorzata Karpińska, zgłoszona przez KWW WSPÓLNA SPRAWNA GMINA, zam. Komarówka Podlaska
6. Małgorzata Maczewska, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Komarówka Podlaska
7. Barbara Petkiewicz, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Komarówka Podlaska
8. Krzysztof Antoni Sałuch, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Wólka Komarowska
9. Mirosława Joanna Wołowik, zgłoszona przez KWW NASZ POWIAT, zam. Komarówka Podlaska.

Miejska Komisja Wyborcza w Radzynie Podlaskim, z siedzibą w Urzędzie Miasta Radzyń Podlaski ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski, sala konferencyjna rady miasta, III piętro:

1. Grzegorz Blicharz, zgłoszony przez KWW SŁAWOMIR SAŁATA, zam. Radzyń Podlaski
2. Joanna Burdon, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Radzyń Podlaski
3. Janusz Stanisław Chmielarz, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Radzyń Podlaski
4. Małgorzata Frączek, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Radzyń Podlaski
5. Anna Krystyna Gryta, zgłoszona przez KWW RADZYŃ RAZEM, zam. Radzyń Podlaski
6. Elwira Kisiel, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Radzyń Podlaski
7. Sylwia Marciniuk, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Radzyń Podlaski
8. Maciej Piekutowski, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Radzyń Podlaski

9. Julia Anna Woźniak, zgłoszona przez KWW ŁĄCZY NAS RADZYŃ, zam. Radzyń Podlaski.

Gminna Komisja Wyborcza w Radzynie Podlaskim, z siedzibą w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski ul. Warszawska 32 21-300 Radzyń Podlaski:

1. Łukasz Bronisław Dajnowski, zgłoszony przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Radzyń Podlaski
2. Weronika Maria Golonka, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Biała
3. Ewa Jadwiga Gomółka, zgłoszona przez KWW SZANSA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI, zam. Biała
4. Lidia Monika Langa, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Radzyń Podlaski
5. Ewelina Katarzyna Pudło, zgłoszona przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Białka
6. Katarzyna Skowron, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Białka
7. Edyta Szwed, zgłoszona przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Branica Radzyńska-Kolonia
8. Łukasz Włoszek, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Radzyń Podlaski
9. Anna Wronowska, zgłoszona przez KWW DANIELA GROCHOWSKIEGO, zam. Branica Radzyńska- Kolonia.

Gminna Komisja Wyborcza w Ulanie-Majoracie, z siedzibą w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat Ulan - Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat:

1. Ewelina Demiańczuk, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Radzyń Podlaski
2. Antoni Goławski, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Ulan-Majorat
3. Magdalena Grochowska, zgłoszona przez KWW „MOJE MIEJSCE”, zam. Zakrzew

4. Stanisława Jezierska, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Stok
5. Katarzyna Madejska, zgłoszona przez KWW WSPÓLNA GMINA, zam. Sobole
6. Zofia Mazurek, zgłoszona przez KWW MATEUSZA BOGUSZA, zam. Ulan Mały
7. Mariola Ostrzyżek, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Sętki
8. Tomasz Cezary Pazdan, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Sobole
9. Joanna Małgorzata Świderska-Kulenty, zgłoszona przez KWW OD NOWA - RAZEM I ODPOWIEDZIALNIE, zam. Ulan-Majorat.

Gminna Komisja Wyborcza w Wohyniu, z siedzibą w Urzędzie Gminy Wohyń ul. Radzyńska 4, 21-310 Wohyń:

1. Kinga Buch, zgłoszona przez KWW NASZ POWIAT, zam. Branica - Kolonia
2. Anna Maria Gadamska, zgłoszona przez KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI, zam. Wohyń
3. Kinga Karolak, zgłoszona przez KKW LEWICA, zam. Ossowa
4. Piotr Sławomir Kniaziewicz, zgłoszony przez KWW NASZA GMINA WOHYŃ, zam. Wohyń
5. Kacper Kondratiuk, zgłoszony przez KWW FORUM POWIATOWE, zam. Ossowa
6. Jerzy Laskowski, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Bezwola
7. Lucyna Anna Łobińska, zgłoszona przez KW KONFEDERACJA PROPOLSKA, zam. Radzyń Podlaski
8. Jolanta Mirosława Szczygiel, zgłoszona przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA, zam. Wohyń
9. Karolina Maria Żelazowska, zgłoszona przez KW STOWARZYSZENIE „BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY”, zam. Wohyń.

mm

Pan na zagrodzie równy wojewodzie

RADZYŃ: Do wielu instytucji, osób, radnych, w tym na komendę policji „grupa mieszkańców ulicy Sitkowskiego i innych pełnych empatii ludzi” kieruje pisma w sprawie odebrania zwierząt gospodarzowi mającemu posesję przy tej ulicy, wydania dla niego kategorię zakazu hodowli i nakazu uprzątnięcia posesji. Temat wałkuje się od lat.

Mieszkańcy żyjący w mieście oczekiwali by innego widoku

z okna niż zabałaganione gospodarstwo z kupą obornika. Piszą o złym traktowaniu zwierząt przez gospodarza, z kolei liczne kontrole, które trwają od 2011 roku, „wykazują”, „wskazują”, „zalecają”, a prawo jest po stronie gospodarza.

„Niezbędne minimum egzystencji”

Dopóki właścicielem posesji jest pan O., żadne prośby czy groźby kogokolwiek, osób fizycznych czy instytucjonalnych, niczego nie zmieniają.

Ponieważ mieszkańcy liczą, że skoro ani prokuratora, ani „zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa” do policji niczego nie wskórały, pomoże gazeta. Pomoże o tyle, że przytoczymy wyimki z bardzo obszernej odpowiedzi Urzędu Miasta, który wylicza raporty z ponad 20 przeprowadzonych na posesji kontroli od 2011 roku.

Na pytanie, czy Urząd Miasta podjął jakieś działania w kwestii wyjaśnienia problemu, Urząd je wylicza, stwierdzając:

- Postulaty i prośby wielokrotnie kierowane pod adresem właściciela

przez pracowników Urzędu Miasta, przy udziale przedstawicieli organizacji broniących praw zwierząt, odniosły pozytywny skutek. Właściciel zdecydowanie ograniczył liczbę trzymanych na terenie posesji zwierząt z 12 do dwóch oraz poprawił ich warunki bytowe. Są one dostateczne na tyle, aby uznać, że zwierzęta mają zapewnione niezbędne minimum egzystencji.

„Nieuprawniony atak na jego osobę”

Odrębnie należy ocenić skuteczność działań zmierzających

do poprawy estetyki zagospodarowania działki. Wizyty, rozmowy i pouczenia udzielane właścicielowi posesji, odniosły minimalny skutek.

Faktem jest, że właściciel próbuje coś zrobić. W jego ocenie wszystkie zgromadzone przedmioty są mu potrzebne, mają jakąś wartość i kiedyś na pewno zostaną wykorzystane. Wszelkie krytyczne głosy płynące od sąsiadów i urzędników traktuje jako nieuprawniony atak na jego osobę.

Posesja jest jednak terenem prywatnym jej właściciela.

Dlatego też Urząd Miasta, jak również inne organy państwowe, dokonujące czynności służbowych na terenie posesji, mają bardzo ograniczone narzędzia dyscyplinujące i w opisywanej sytuacji niewystarczające do uzyskania pożądanego efektu, które niestety pozostaną w sferze oczekiwań.

Jednakże pracownicy Urzędu Miasta w dalszym ciągu będą podejmowali zgodne z prawem działania służące wyeliminowaniu nieprawidłowości.

mm
RAD

RADZYŃ MOJE MIASTO
I MÓJ POWIAT

Co z Pałacem Potockich?

Kochamy Radzyń Podlaski! Dojrzała miłość to jednak nie ślepe zauroczenie, ale odpowiedzialność. Spójrzmy prawdzie w oczy. Radzyń przeżywa kryzys. Jesteśmy w tyle za Łukowem, Międzyrzecem czy Lubartowem. Dowodzi tego badanie Polskiej Akademii Nauk, która w 2021 roku sporządziła listę miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze. Radzyń Podlaski znalazł się na niej w gronie „miast stagnujących”, czyli takich, które się nie rozwijają. Jak to zmienić? Mamy szereg pomysłów, aby uczynić Radzyń miastem dynamicznej edukacji, kultury i sportu. Podstawa to odpowiednie zagospodarowanie Pałacu Potockich.

Jakub Jakubowski: W 2015 roku, będąc radnym miejskim, głosowałem za przejęciem zabytku na własność przez nasze miasto. Postawiłem jednak jeden warunek. Pałac powinien zapewnić nam dobrobyt, a nie być obciążeniem. Koncepcja obecnego burmistrza będzie generować ogromne koszty. Sprzedaż kawy i ciasta nie wystarczy, aby do Pałacu nie dopłacać. Dlatego ten pomysł trzeba zmodyfikować i my wiemy, jak to zrobić.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że zachowamy założenia obecnej koncepcji, które wynikają z trwałości projektu (5 lat). My jednak zrobimy to lepiej. Tak, aby turyści chcieli odwiedzać Radzyń i zostać tu dłużej niż tylko na zrobienie zdjęcia, kawę i ciastko. Tak, aby Pałac żył i był sławny na całą Europę!

Zainwestowaliśmy w naszą perłę duże pieniądze. Nie było nas przez to stać na spełnienie bardzo wielu innych potrzeb mieszkańców. Dlatego każda złotówka włożona w pałac powinna się przekładać na dobrobyt mieszkańców, siłę gospodarki i odciążać podatników. **Chcemy ściągnąć do Pałacu Potockich nowoczesną edukację i obok tradycyjnego, lokalnego muzeum, utworzyć żywe muzeum historii w oparciu o technologie VR (Wirtualna Rzeczywistość) oraz historię demokracji. Powstaną nowe miejsca pracy i unikalna oferta edukacyjna oraz kulturalna. W perspektywie kilku lat Pałac może być wzmocnieniem dla lokalnej gospodarki. Przy wsparciu inwestorów prywatnych, w sąsiedztwie, może powstać centrum hotelowo-konferencyjne.**



Wyobraź sobie, że w pustych pomieszczeniach Pałacu dzięki technologiom VR przeżywasz historie, które kiedyś działy się w naszym zabytku: pisanie Konstytucji 3 Maja, pożar, procesy sądowe w PRL a nawet koncert Karola Lipińskiego rywalizującego z Niccolò Paganinim.

Kandydaci na radnych:

MARTA SIDOROWICZ Nr 15 (Lendzinek)



Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Chemii UMCS w Lublinie, podyplomowe na kierunku Zarządzanie w Służbie Zdrowia na WSPiA w Lublinie oraz licencjackie Technik Dentystyczny. Pracuje na stanowisku menadżera. Prywatnie żona Łukasza i mama Hani, Zosi i Basi. Po wybuchu wojny na Ukrainie udostępniła dom, który przez kilka miesięcy służył uchodźcom.

Prowadzę zdrowy i aktywny tryb życia. Uwielbiam rodzinne wycieczki rowerowe i podróże. Jestem osobą otwartą, pozytywnie nastawioną do życia, gotową do wspólnego budowania lepszego Radzyna dla nas wszystkich.

PIOTR DASZCZUK – Nr 12 (Warszawska/ulice owocowe)



Ukończył studia na kierunku pedagogika kulturalno-oświatowa w Akademii Podlaskiej. Od kilkunastu lat pracownik administracji. Wolny czas spędza aktywnie ze swoją rodziną: żona Anną oraz dziećmi Mikołajem i Natalią.

Swoje wykształcenie i zdobywane doświadczenie zamierzam wykorzystać w działalności na rzecz naszego pięknego miasta. Chcę, aby było ono aktywne i otwarte na problemy mieszkańców. W stowarzyszeniu „Radzyń Moje Miasto” uczestniczę w akcjach pomocowych, edukacyjnych i kulturalnych.

SŁAWOMIR ZDUNEK Nr 8 (ul. Spółdzielcza)



Radny Rady Miasta, z wykształcenia prawnik. Pracuje w Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Radzynie Podlaskim. Mąż Sylwii oraz tata Bartosza i Natalii. Wolny czas chętnie spędza na wycieczkach rowerowych, lubi też górskie wędrówki.

Chcę, aby powstały w naszym mieście bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych, aby powstała sieć połączonych ze sobą w całość ścieżek rowerowych, zależy mi na poprawie stanu dróg i chodników. Ważna jest dla mnie miejska zieleń oraz duża ilość drzew. Chcę służyć mieszkańcom i działać dla rozwoju Radzyna.

Od lat jesteśmy BLISKO LUDZI!

Łączy nas to, że lubimy ludzi. Od kilka lat, co wakacje, wychodzimy do Was z pytaniem: „Co słychać?”. Zaczęło się od spotkań na Placu Wolności w 2021 roku. Z radną miejską **Bożeną Lecyk**, radnym powiatowym **Jakubem Jakubowskim** oraz z dzisiejszą kandydatką na radną **Iwoną Niebrzegowską-Kuchnią**. Z każdym rokiem przybywa chętnych do rozmów! Nasz dzisiejszy program wyborczy to odpowiedź na potrzeby i braki, o których rozmawialiśmy z ludźmi na ulicach Radzyna.



Rok 2022. Spotkanie z mieszkańcami Koszar. Na zdjęciu radni: Sławomir Zdunek (wówczas jeszcze nie radny), Mariusz Szczygiel i Bożena Lecyk.



Rok 2021. Pierwsze wakacyjne spotkania z mieszkańcami przy Placu Wolności. Iwona Niebrzegowska-Kuchnia, Bożena Lecyk i Jakub Jakubowski.

Miasto przegrało proces z wykonawcą budowy letnich basenów. Nałożyli karę za 16 dni opóźnienia, kiedy sami mieli poślizg

130 tysięcy złotych plus odsetki i koszty sądowe musi zwrócić miasto Łuków wykonawcy modernizacji Pływalni Letniej „Delfin” w Łukowie. Sprawa, która toczyła się niemal siedem lat, wreszcie ujrzała swój koniec.

W 2017 roku w Łukowie zmodernizowano Pływalnię Letnią „Delfin”. Wykonawca zrobił m.in. stalową nieckę basenową, 3-torową zjeżdżalnię rodzinną oraz inne atrakcje wodne: grzybek, wiaderko z wodą i masaż ścienne.

Prace miały być zakończone do 31 maja 2017 roku, jednak wykonawca nie zrealizował projektu zgodnie z harmonogramem. Prace zostały zakończone kilkanaście dni później. W związku z tym miasto naliczyło kary, które odliczyło od zapłaty za roboty. Wykonawca nie zgodził się z tym, więc sprawa trafiła do sądu.

Finał sprawy letnich basenów

O zakończeniu sprawy dowiedzieliśmy się podczas ostatniej sesji rady miasta. W punkcie dotyczącym zmian uchwały budżetowej na 2024 wprowadzono autopoprawkę, która mówiła, że miasto ma obowiązek zwrotu wykonawcy letnich basenów ponad 132 tys. zł. należności, wraz z odsetkami wynoszącymi 70 tys. zł oraz kosztami procesu. Łącznie

łukowski ratusz musi zwrócić wykonawcy ponad 222 tys. zł.

- Wówczas wykonawca tego zadania nie zrealizował tego zadania, w terminie było opóźnienie kilkunastodniowe i za to opóźnienie kilkunastodniowe zgodnie z zapisami umowy została naliczona kara umowna. Sąd uznał jednak, że ta kwota potrącona należy się temu wykonawcy - powiedział Piotr Płudowski.

Działo się to jeszcze za kadencji, kiedy burmistrzem był Dariusz Szustek (PiS).

Radny Robert Dołęga wyraził zdziwienie faktem, że miasto przegrało proces, mając dokumentację umowną potwierdzającą karne odsetki za opóźnienie.

- W mojej ocenie ówczesny burmistrz zachował się w sposób właściwy, w sposób zgodny z zapisami umowy. Jeżeli było opóźnienie, a było kilkunastodniowe, to na tej podstawie była naliczona kara. Sąd widzi to inaczej.

Z kolei wiceburmistrz Mateusz Popławski zwrócił uwagę na globalny charakter problemu, zauważając, że samorządy w Polsce często borykają się z podobnymi wyzwaniami, a wyroki sądowe zazwyczaj przychylają się do wykonawców, co powoduje brak bodźców dla terminowej realizacji umów.

- Wykonawca wtedy idzie zawsze do sądu i w 90 proc. te sprawy wygrywa. Powoduje to też takie przeświadczenie, że wykonawcy nie boją się przekroczenia terminu realizacji umowy, bo wiedzą, że na koniec i tak sąd przyjmie ich wersję wydarzeń - stwierdził Mateusz Popławski.



Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa:
Ówczesny burmistrz zachował się właściwie

W mojej ocenie ówczesny burmistrz zachował się w sposób właściwy, w sposób zgodny z zapisami umowy. Jeżeli było opóźnienie, a było kilkunastodniowe, to na tej podstawie była naliczona kara. Sąd widzi to inaczej.

To przez miasto wykonawca nie mógł w terminie zrealizować umowy

Mecenas Michał Mościcki, reprezentujący interesy miasta podkreślał błędy w projekcie funkcjonalno-użytkowym oraz problemy z przyłączem energetycznym, które uniemożliwiły wykonawcy zrealizowanie umowy w terminie.

- Rzeczywiście doszło tutaj do 16-dniowego opóźnienia. Z tym 16-dniowym opóźnieniem związana była kara umowna, która faktycznie, została potrącona z wynagrodzenia przysługującego wykonawcy. Wykonawca z tą karą nie zgodził się, podnosząc szereg okoliczności, które w dużym skrócie można zgrupować wokół dwóch aspektów - stwierdził.

O co chodziło?

- Jednym z elementów wykonania przedmiotu umowy było wykonanie testów i rozruchu technicznego



mec. Michał Mościcki
Miasto nie poniosło żadnej szkody

Sąd zwrócił uwagę, że mimo że rzeczywiście doszło do spełnienia przesłanki nałożenia kary umownej, a więc opóźnienia 16-dniowego, to w praktyce Miasto Łuków nie poniosło żadnej szkody z tego tytułu. Ze względu na to, że uruchomienie basenów nastąpiło zgodnie z projektem, czyli jednym słowem tak jak zwykle ma to miejsce końcem czerwca.

basenu wraz z atrakcjami towarzyszącymi. To my jako inwestor mieliśmy zapewnić przyłącze o należytej mocy. Na dzień 30 maja takiego przyłącza nie było - zaznaczył.

Adwokat powiedział, że w związku z tym wymagane były opinie dwóch biegłych. Obie opinie były niekorzystne dla miasta.

- Sąd zwrócił też uwagę, że mimo że rzeczywiście doszło do spełnienia przesłanki nałożenia kary umownej, a więc opóźnienia 16-dniowego, to w praktyce Miasto Łuków nie poniosło żadnej szkody z tego tytułu. Ze względu na to, że uruchomienie basenów nastąpiło zgodnie z projektem, czyli jednym słowem tak jak zwykle ma to miejsce końcem czerwca - zakończył mecenas Mościcki.

Wyrok w tej sprawie jest prawomocny.

Patryk Pytlak

Pijany kierowca przyjechał na zakupy. Wiózł kobietę z dzieckiem

W środę (28 lutego) policja dostała zgłoszenie od świadka, że do jednego ze sklepów na terenie Czemiernik przyjechał samochodem osobowym marki Audi 80 mężczyzna, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia świadka.

- Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący może być



Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna w takim stanie przewoził dwoje pasażerów, 40-letnią kobietę i jej 10-letniego syna

pod działaniem alkoholu. Mundurowi, którzy przyjechali na

miejsce interwencji, potwierdzili zgłoszenie, a tym samym przy-

puszczenia świadka okazały się słuszne. Okazał się, że 49-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki, kierował autem, będąc kompletnie pijanym. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna w takim stanie przewoził dwoje pasażerów, 40-letnią kobietę i jej 10-letniego syna - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko



NEKROLOGI

Łuków

Jerzy Chojnacki 74 lata
zm. 24 lutego, Łuków

Alina Alberska 96 lat
zm. 27 lutego, Serokomla

Beata Kędziora 52 lata
zm. 24 lutego, Krynka

Chudek - Przeździak Danuta 84 lata
zm. 27 lutego, Łuków

Jan Ziółkowski 78 lat
zm. 25 lutego, Jedlanka

Sławomir Owczarski 62 lata
zm. 29 lutego, Trzebieszów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Michał Golec 44 lata
zm. 19 lutego, Parczew

Stefan Bartoszek 69 lat
zm. 25 lutego, Parczew

Marianna Wilczyńska 92 lata
zm. 23 lutego, Sosnowica

Stefan Wójcik 88 lat
zm. 25 lutego, Milanów

Kazimiera Łucjan 95 lat
zm. 24 lutego, Brudno

Marianna Jaszczuk 88 lat
zm. 27 lutego, Gęs

Jerzy Ochnio 82 lata
zm. 25 lutego, Parczew

Daniel Klajda 77 lat
zm. 29 lutego, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Bogdan Komoń 70 lat
zm. 19 lutego, Zarzecz Łukowski

Wioletta Górską 45 lat
zm. 24 lutego, Ulan

Jadwiga Ciołek 88 lat
zm. 21 lutego, Radzyń

Mieczysław Niewęglowski 90 lat
zm. 25 lutego, Radzyń

Józef Zalech 71 lat
zm. 23 lutego, Ulan

Bolesław Niewęglowski 77 lat
zm. 27 lutego, Radzyń

Konstanty Kowalik 81 lat
zm. 23 lutego, Radzyń

Adam Kryński 59 lat
zm. 28 lutego, Radzyń

Krystyna Tryczyńska 75 lat
zm. 23 lutego, Radzyń

Marian Skubisz 84 lata
zm. 28 lutego, Borki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Biała Podlaska

Ewelina Sacewicz 36 lat
zm. 18 lutego, Małaszewicze

Józef Sienkiewicz 83 lata
zm. 27 lutego, Biała Podlaska

Elżbieta Rudzka 95 lat
zm. 20 lutego, Huszcza

Jadwiga Gruszczyńska 78 lat
zm. 27 lutego, Tłuściec

Stanisław Makuła 76 lat
zm. 23 lutego, Piszczac

Jan Urynowicz 83 lata
zm. 28 lutego, Łomazy

Władysław Markowski 78 lat
zm. 23 lutego, Tuczn

Aleksander Ostapiuk 78 lat
zm. 28 lutego, Tuczn

Emilia Bielecka 75 lat
zm. 24 lutego, Biała Podlaska

Marcin Goździółko 26 lat
zm. 28 lutego, Biała Podlaska

Stanisław Kosiński 70 lat
zm. 24 lutego, Biała Podlaska

Ryszard Kasperski 80 lat
zm. 28 lutego, Międzyrzec

Krzysztof Hawryluk 68 lat
zm. 25 lutego, Dubów

Mariusz Krupski 50 lat
zm. 27 lutego, Szóstka

Janina Chalimoniuk 84 lata
zm. 29 lutego, Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Basen „Delfinek” w Łukowie pod lupą. Woda zielona czy czysta?

W ostatnich dniach mieszkańcy Łukowa zostali zaniepokojeni raportami o zielonym odcieniu wody na krytej pływalni „Delfinek”.

Radny Maciej Nurzyński podczas ostatniej sesji Rady Miasta podkreślił konieczność rzetelnego wyjaśnienia sytuacji oraz uspokojenia mieszkańców, aby uniknąć rozprzestrzeniania się niepokoju i plotek.

- Nie chcę robić afery, ale też nie chcę bagatelizować sprawy. Właściwie chciałbym raczej skoncentrować się na uspokojeniu sytuacji, dostarczeniu wyjaśnień i informacji na temat tego, co się dzieje z naszą wodą. Osobiście korzystałem z tego basenu i nie zauważyłem żadnych negatywnych skutków dla mojego zdrowia. Jednak ważne jest, abyśmy reagowali w sposób odpowiedzialny i szybki - stwierdził radny miasta Łuków.

Woda na basenie jest bezpieczna

Przed koło dwoma tygodniami personel pływalni zauważył brązowy osad na dnie basenu. Pomimo wielokrotnych prób jego usunięcia, osad nie tylko nie ustąpił, ale także rozprze-



Problem z wodą na basenie rozpowszechnił radny Maciej Nurzyński. W mediach społecznościowych udostępnił zdjęcie basenu. (fot. Maciej Nurzyński - Radny Miasta Łuków/Facebook)

Marek Żurawski, dyrektor OSiR w Łukowie: **Jeżeli popatrzymy na nieckę basenową, na przykład z góry, jeżeli połączymy brunatny kolor z niebieską wykładziną, niebieską folią, to daje to złudzenie takie, że woda jest zielona**

strzenił się na całą powierzchnię dna.

Marek Żurawski, dyrektor OSiR-u, wyjaśnił, że problemem było zanieczyszczenie folii pokrywającej dno basenu osadem z wytrąconego żelaza.

- Z tej wody wytrąciło się żelazo czy mangan i pracujemy nad ustaleniem tego, gdzie, w którym miejscu całej instalacji wodnej, która jest na pływalni krytej delfinek, ten problem się pojawia. Uspo-

kajając: woda na basenie jest czysta, woda jest bezpieczna, woda nie jest mętna - zaznaczył Marek Żurawski.

- Jeżeli popatrzymy na nieckę basenową, na przykład z góry, jeżeli połączymy brunatny kolor z niebieską wykładziną, niebieską folią to daje to złudzenie takie, że woda jest zielona - powiedział dyrektor OSiR-u.

Jednocześnie zapewnił, że woda w basenie jest regularnie

kontrolowana i spełnia wszystkie normy bezpieczeństwa, co zostało potwierdzone przez służby sanitarno-epidemiologiczne.

- Złoże filtracyjne nie było wymieniane od kilkunastu lat, natomiast po sprawdzeniu wody i tego nalotu przez Sanepid, te elementy nie zagrażają w żaden sposób korzystającym z basenu - zaznaczył Marek Żurawski.

Nowe filtry za 50 tys. zł

Pracownicy pływalni testują różne chemiczne preparaty w celu usunięcia osadu. Jednakże, jeśli te działania nie przyniosą rezultatów, konieczne może okazać się wymienienie filtrów.

- To będzie wymagało znacznych nakładów finansowych, około 50 tysięcy złotych i wiązać się może z koniecznością czasowego zamknięcia pływalni - wyjaśnił dyrektor Żurawski.

Mimo zapewnień o bezpieczeństwie wody, sytuacja wywołuje uzasadnione obawy wśród mieszkańców. Władze miasta zapewniają, że podejmują wszelkie możliwe działania, mające na celu jak najszybsze rozwiązanie problemu.

Patryk Pytlak

W małym domku w Łukowie był nielegalny salon gier



Nielegalne automaty, funkcjonariusze Policji i Urzędu Celno Skarbowego (fot. KPP Łuków)

Łukowscy policjanci razem z funkcjonariuszami Urzędu Celno-Skarbowego ujawnili automaty do gier bez wymaganej koncesji w niewielkim domku w Łukowie. Zatrzymali tam dwóch mężczyzn z narkotykami.

- Weszli do niewielkiego domku stojącego na terenie jednej z posesji w Łukowie. Z ich ustaleń wynikało, że prowadzone są tam gry hazardowe bez wymaganej koncesji lub zezwolenia. W lokalu zainstalowanych było sześć automatów do gier hazardowych - informuje Marcin Józwiak z policji w Łukowie.

Mundurowi zabezpieczyli urządzenie i zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy mieli przy so-

bie po kilka gramów amfetaminy i mefedronu. Dodatkowo w domu jednego z nich mundurowi znaleźli jeszcze kilka gramów amfetaminy. Przeszukując lokal, policjanci zabezpieczyli też w nielegalnym salonie gier kilkanaście tysięcy złotych.

- Za posiadanie narkotyków i zorganizowanie nielegalnych gier zarzuty usłyszał zatrzymany przez funkcjonariuszy 28-latek. Zarzuty usłyszał też zatrzymany w nielegalnym salonie 35-latek. Za posiadanie mefedronu grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności - mówi Józwiak.

Automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi grzywna oraz do 3 lat pozbawienia wolności.

mo

Gigantyczny przemyt papierosów z Białorusi. „Tegoroczny rekord”



Z wagonu celnicy wyciągnęli 241 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy

Celnicy w wagonie z nwozem rolniczym jadącym z Brześcia do polskiej firmy wykryli kontrabandę z 241 tys. paczek papierosów.

W miniony wtorek Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że funkcjonariusze Oddziału Celnego w Małaszewiczach prześwietlili urządzeniem RTG pociąg towarowy wjeżdżający do Polski.

- Obraz rentgenowski jednego z wagonów skłonił ich do przeprowadzenia szczegółowej rewizji, która potwierdziła wskazania rentgena. W wagonie, poza legalnym ładunkiem, funkcjonariusze znaleźli kartonowe pudełka wypełnione papierosami - wyjaśnia rzecznik.

Dodaje, że w sumie zabezpieczyli oni 241 tys. paczek papiero-

sów bez polskich znaków akcyzy. Wartość rynkowa nielegalnego towaru to blisko 4 mln zł.

- Jest to największy udaremniony przemyt papierosów w tym roku na granicy w województwie lubelskim. W 2023 r. funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej zabezpieczyli blisko 1,4 mln paczek nielegalnych papierosów - podkreśla Michał Deruś.

Z kolei w ubiegłą środę rzecznik poinformował, że w Oddziale Celnym w Terespolu zatrzymano łącznie 300 paczek papierosów. Kontrabanda ukryta była w wentylatorze chłodzenia silnika trakcyjnego pociągu towarowego.

- Do próby przemytu przyznał się maszynista. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 7,9 tys. zł - zaznacza rzecznik.

(Pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Radzyń Podl.			
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik gospodarczy, Witulin/ LuGoLogistic Container Depot	1	4 500,00 zł	u
Mechanik, Witulin/ LuGoLogistic Container Depot	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego z uprawnieniami do kształcenia osób z autyzmem, Biała Podl.	1	4 800,00 zł	u
Asystent/ka zarządu, Woskrzenice Duże/ PP-UD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fermy drobiu, Drelów		27,7 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Leśna Podl./ Restauracja Zacisze	1	4 242,00 zł	u
Operator rozścielacza, Szóstka/ FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Szóstka/ FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Robotnik drogowy, Szóstka/ FEDRO	1	4 242,00 zł	u
Szwaczka ręczna, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Kraina Uśmiechu	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz owoców i innych roślin, Bohukały	1	4 350,00 zł	u
Konserwator budynków, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający/ terapeuta, Biała Podl. Szpilewicz	0,5	4 500,00 zł	u
Magazynier, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u
Robotnik na rampie, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u
Operator wózka jezdniowego, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Kobylany/ AGROSTOP	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Dlaczego decyzje straży pożarnej bagatelizowano przez 15 lat?

Dyrektor szpitala dostał grzywnę od strażaków. Zapłacił z własnej kieszeni

POWIAT LUBARTOWSKI:

Do kuriozalnych sytuacji dochodzi w związku z wieloletnimi zaniedbaniami w SPZOZ w Lubartowie. Jak informuje dyrektor jednostki, lubartowska Komenda Powiatowa PSP nałożyła na niego grzywnę za niewykonanie decyzji... sprzed 15 lat. Artur Szczupakowski zapłacił z własnej kieszeni.

W lipcu 2009 roku, a więc 15 lat temu, w wyniku przeprowadzonych w szpitalu czynności kontrolno-rozpoznawczych przeprowadzonych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie, zobowiązano dyrekcję lecznicy do dostosowania szpitala do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. Zadanie powinno być wykonane w ciągu półtora roku.

Lata mijały, a kolejni szefowie SPZOZ-u nie wywiązali się z poleceń od strażaków. W efekcie, w grudniu ub.r.,



Artur Szczupakowski

dyrektor szpitala w Lubartowie

Szpital może zostać zamknięty nie przez zadłużenie, a na skutek niewykonania decyzji komendanta straży pożarnej

strażacy nałożyli grzywnę na Artura Szczupakowskiego, który dyrektorem jest od listopada 2023 roku. Kara finansowa wyniosła 4 tys. zł. „Dyrektor poinformował, że grzywna została nałożona na niego osobiście i została zapłacona z jego prywatnych pieniędzy” - czytamy w protokole posiedzenia Zarządu Powiatu Lubartowskiego, na którym Artur Szczupakowski wyjaśniał zaistniałą sytuację szefostwu Starostwa Powiatowego (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą).

„Artur Szczupakowski zwrócił uwagę, że w piśmie napisał, iż brak środków na realizację projektu, może skutkować zamknięciem szpitala nie przez zadłużenie, a na skutek niewyko-

niania decyzji komendanta powiatowego PSP w Lubartowie. Czynności kontrolne prowadzone przez Komendę Powiatową PSP w Lubartowie wykazały, że budynek szpitala jest budynkiem zagrażającym życiu ludzi ze względu na to, iż występujące w nim warunki techniczne nie zapewniają możliwości ewakuacji” - czytamy dalej w protokole.

Co ciekawe, od dawna gotowe są projekt i pozwolenie na budowę w kwestii dostosowania obiektu do przepisów przeciwpożarowych.

„Do tej pory nie podjęto żadnych prac z uwagi na brak środków. W przypadku niepodjęcia dalszych czynności wygaśnie kolejne pozwolenie na budowę oraz będą nakładane kolejne kary. Ponadto brak dostosowania budynku

do przepisów ppoż. blokuje inwestycje w szpitalu” - alarmował dyrektor na spotkaniu z Zarządem Powiatu.

Całkowity koszt dostosowania budynku szpitala do przepisów ppoż. oszacowano na 6,3 mln zł. Jak podaje Artur Szczupakowski, Ministerstwo Zdrowia nie ma na to pieniędzy. Dyrektor liczy na to, że środki na to zadanie pozyska Starostwo Powiatowe.

Budynek szpitala zagraża życiu ludzi ze względu na to, iż występujące w nim warunki techniczne nie zapewniają możliwości ewakuacji

Starosta Tomasz Marzęda zapewnił, że „Zarząd poczyni wszelkie starania w celu pozyskania środków zewnętrznych” - czytamy w protokole.

Dominik Smagała

Do aresztu za rozbój na staruszk

37-latek z Puław zażądał od starszego mężczyzny pieniędzy za to, że z zakupami podprowadził na przystanek. Gdy 90-latek odmówił, agresor zabrał mu portfel i uciekł.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 lutego na jednym z puławskich osiedli. Starszy mężczyzna przyszedł do sklepu po zakupy. Po załatwieniu sprawunków, ze względu na kłopoty z poruszaniem się, zwrócił się z prośbą o pomoc w dojściu z zakupami na przystanek MKZ do stojącego przed sklepem mężczyzny.

Gdy obaj dotarli do celu „pomocnik” zażądał odpłatności za usługę.



37 - latek zażądał od staruszka pieniędzy za podprowadzenie na przystanek

- Gdy 90-latek oświadczył, że nie ma pieniędzy, został zaatakowany. Agresor chwycił go za ramiona, odepchnął na ławkę, a następnie, napierając na niego swoim ciałem, szarpał go, aby dostać pieniądze. W pewnym momencie wyjął staruszkowi z kieszeni portfel z pieniędzmi, dokumentami, kartą do bankomatu oraz kluczami do mieszkania i uciekł - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Napastnik wkrótce został zatrzymany przez policję. Usłyszał zarzut rozbój. Dziś sąd zastosował wobec 37-letniego puławianina środek zapobiegawczy w postaci 3-miesięcznego aresztu. Grozi mu do 15 lat więzienia.

Marta Pietroni

Pierwsza zmiana we władzach LW Bogdanka. Z rady nadzorczej wyleciał polityk PiS

Minister aktywów państwowych Borys Budka odwołał polityka Prawa i Sprawiedliwości z funkcji członka rady nadzorczej spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zgodnie ze statutem górniczej spółki minister ma prawo powoływać i odwoływać jednego z członków rady nadzorczej LW Bogdanka.

1 października 2020 r. ówczesny minister aktywów państwowych Jacek Sasin powołał na to stanowisko Grzegorza Wróbla, radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości, który w wyborach parlamentarnych w 2023 r. bezskutecznie kandydował do Sejmu z listy tej partii.

Tę funkcję Wróbel pełnił do dzisiaj.

Spółka poinformowała w komunikacie, że 1 marca zarząd otrzymał oświadczenie od ministra aktywów państwowych Borysa Budki o odwołaniu Grzegorza Wróbla z funkcji członka rady nadzorczej Lubelskiego Węgla Bogdanka.

To początek zmian we władzach kopalni. Niedawno zmienił się zarząd Enei, czyli spółki, która jest większościowym akcjonariuszem Bogdanki. Nowe władze energetycznej spółki zapewne niedługo zwołają walne zgromadzenie akcjonariuszy w LW Bogdanka, by dokonać kolejnych zmian w radzie nadzorczej.

A rada w nowym składzie będzie mogła zmienić skład zarządu LWB.

Kamil Kulig

Małgorzata Sadurska odwołana z zarządu PZU

Podzieliła los prezesa oraz innych członków zarządu spółki.

O zmianach w zarządzie PZU S.A. spółka poinformowała w komunikacie z 23 lutego. Jak wynika z niego, Rada Nadzorcza odwołała ze składu zarządu sześć osób, w tym Małgorzatę Sadurską.

O tym, że pochodziła z powiatu puławskiego Małgorzata Sadurska w wyniku powyborczych rozsad może stracić stanowisko, mówiło się już od dłuższego czasu. Tym bardziej że powybiorcza miotła robiła porządku w innych kluczowych instytucjach. W lutym dokonano zmian w Radzie Nadzorczej, a zmiany osobowe w zarządzie były już tylko kwestią czasu.



M. Sadurska w zarządzie PZU S.A. zasiadała od czerwca 2017 r.

Była posłanką PiS i szefowa kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy w zarządzie PZU S.A. zasiadała od czerwca 2017 r.

Branżowe media donoszą, że przez ten czas Sadurska zarobiła w spółce blisko 10 mln zł. Miała do dyspozycji również opłacane przez PZU służbowe mieszkanie.

Marta Pietroni

Nałęczów. Strażacy uratowali kota

Kota, który utknął na drzewie, uratowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie.

Wszystko rozegrało się w piątek, 1 marca po godzinie 21 na ul. 1 Maja w Nałęczowie. Druhowie wykorzystali wysięgnik i uratowali kota.



GR Akcja była dość skomplikowana

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie posiada Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

Służbowy samochód burmistrza do kasacji. Wjechał w dwa inne samochody



Wszystkie pojazdy biorące udział w zdarzeniu nadają się tylko do kasacji. Na szczęście żadnemu z podróżujących nic poważnego się nie stało

POWIAT OPOLSKI:
Do szpitala trafiło pięć osób. Wśród poszkodowanych jest jedna urzędniczka. Tak zakończył się wtorkowy wypadek w Emilcinie.

We wtorek, 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie doszło do poważnego wypadku drogowego. Brały w nim udział trzy samochody. Jak ustaliliśmy jeden z nich to samochód służbowy burmistrza Opolu Lubelskiego. Sześćioletnia Toyota Corolla.

Zjechał na przeciwny pas

Do zderzenia samochodów doszło kilka minut po godzinie 15. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że do zderzenia doprowadził kierowca służbowego auta burmistrza.

- Jadący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z fiatem, a następnie skodą. W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło pięć osób - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat. Ina miejsce wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Na szczęście życiu i zdrowiu uczestników nie zagraża niebezpieczeństwo - dodaje.

Droga wojewódzka relacji Lublin - Iłża przez kilka godzin była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy.

Wiadomo, że wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi.



Jedno z aut dachowało



Sławomir Plis, burmistrz Opolu Lubelskiego - **Najważniejsze jest to, że zarówno nasi pracownicy, jak i inne osoby biorące udział w tym zdarzeniu, nie odniosły obrażeń zagrażających ich życiu. Ze swojej strony mogę zaoferować pełne wsparcie dla nich i ich rodzin.**

Wracali z Lublina

Służbowym autem burmistrza Opolu Lubelskiego podróżowały dwie osoby. To kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wracali z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Toyota Corolla została bardzo poważnie uszkodzona. Gmina kupiła ją w 2016 roku za 81 tys. zł. Przejechała 180 tys. km.

- Aktualnie prowadzone są czynności związane z procedurami ubezpieczeniowymi. Nie ma jeszcze żadnych decyzji co do zakupu nowego auta, jeśli

do niego dojdzie to z pewnością w późniejszym terminie i w drodze przetargu - informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie posiada Urząd Miejski w Opolu Lubelskim. Na stanie jest jeszcze bus wykorzystywany do prac gospodarczych. Czym będzie jeździł teraz burmistrz i jego podwładni?

- Analizujemy sytuację, jeśli będzie taka potrzeba, burmistrz może korzystać z auta prywatnego, oczywiście zgodnie z obowiązującymi procedurami - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

(ach)

Brutalny rozbój w powiecie łukowskim. Jest areszt dla podejrzanych

W minioną środę policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o rozbój, do którego doszło na drodze w Zastawiu. Ze zgłoszenia wynikało, że podróżujący osobowym autem dwaj obcokrajowcy uderzyli i przewrócili na drogę 70-latkę z gminy Stanin.

Sprawcy zabrali pokrzywdzonemu portfel z dokumentami i pieniędzmi, a później bardzo szybko odjechali w kierunku Stoczka Łukowskiego. Powiadomieni o rozbój mundurowi zauważyli jadący w centrum Stoczka Łukowskiego opisujący samochód.

Zatrzymani do kontroli drogowej 38 i 33-latek ze Słowacji twierdzili, że nie mają nic wspólnego z rozbój. Mundurowi nie uwierzyli w ich zapewnienia i po przeszukaniu znaleźli przy nich ponad 2 tysiące złotych skradzione 70-latkowi. Znalezione przy nich pieniądze „co do złotówki” zgadzały się z kwotą, jaką podał pokrzywdzony. Dodatkowo kilkaset metrów od miejsca rozbój mundurowi znaleźli „wyczyszczony z gotówki” portfel pokrzywdzonego.

Domniemani sprawcy rozbój zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Łukowski sąd ich aresztował na 3 miesiące.

Podejrzany grozi kara od 2 do 15 lat więzienia.



Zatrzymani do kontroli drogowej 38 i 33-latek ze Słowacji twierdzili, że nie mają nic wspólnego z rozbój. Podejrzani trafili do aresztu

GR

Opolscy poszukiwacze znaleźli pocisk moździerzowy

POWIAT OPOLSKI:
W niedzielę, 25 lutego członkowie Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR” wybrali się na poszukiwania.

- Prowadziliśmy wykopaliska na polu w Trzcińcu (gmina Łaziska, powiat opolski), kiedy dwóch młodych ludzi podeszło do nas i powiedziało, że zauważyli oni wystającą łotkę, a jest ich tam pełno - wyjaśnia okoliczności znaleziska Mateusz Czerepak z Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR”, które działa przy Opolskim Centrum Kultury.

Poszukiwacze udali się we wskazane miejsce.

- Razem z kolegą tam podjechalismy, odsuneliśmy delikatnie ziemię i okazało się, że to jednak nie jest sama łotka, tylko



Eksploratorzy powiadomili o znalezisku policję, która od razu zabezpieczyła teren

cały pocisk moździerzowy - dodaje pan Mateusz.

Eksploratorzy powiadomili o znalezisku policję, która od razu zabezpieczyła teren. Funkcjonariusze pilnowali pocisku całą noc, czekając na saperów z Dębina, którzy zajęli się detonacją ładunku. Pocisk prawdopodobnie pochodzi z okresu II wojny światowej.

Agnieszka Gołębiowska

Na pierwszej rozprawie, w listopadzie ub.r., oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta chciał na wolność. „Jeżeli bym się ukrywał, to tym samym bym się przyznał”

Na liście zarzucanych Mateuszowi W. czynów poza usiłowaniem zabójstwa policjanta, którego zdaniem śledczych próbował przejechać autem, jest także posiadanie karabinu automatycznego. 29-latek w czwartek w sądzie wnioskował o zwolnienie go z aresztu.

Chciał wyjść z aresztu

Podczas czwartkowej rozprawy Sąd Okręgowy w Lublinie podejmował decyzję w sprawie kończącego się okresu tymczasowego aresztowania Mateusza W., 29-letniego lublinianina oskarżonego m.in. o usiłowanie zabójstwa policjanta.

Obrońca mężczyzny wnioskował o wypuszczenie Mateusza W. z aresztu.

- To już prawie 11 miesięcy. Postawa oskarżonego wskazuje,



Obrońca mężczyzny wnioskował o wypuszczenie Mateusza W. (na zdj. z prawej) z aresztu

że rozumiał naganność swojego zachowania. Nie ma zagrożenia dla toku postępowania. Ewentualnie wnioskuję o zastosowanie innych środków zapobiegawczych: orzeczenia 15 tys. zł poręczenia majątkowego, zobowiązanie oskarżonego do stawiania się na policji trzy razy w tygodniu i zatrzymania paszportu - zaproponował adwokat 29-latek.

Sam zainteresowany też zabrał głos w tej sprawie.

- Jeżeli bym utrudniał proces, ukrywając się, to tym

samym bym się przyznał do usiłowania zabójstwa - przekonywał Mateusz W.

Sędziowie nie podzielili jednak argumentacji oskarżonego.

- Dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia czynu. Wpływ na decyzję sądu mają kwalifikacja zarzucanego czynu, czyli zbrodni, surowość kary grożącej oskarżonemu. Do tego postawa oskarżonego, która warunkowała zarzuty, czyli unikanie zatrzymania,

wskazuje na ryzyko ukrywania się oskarżonego - wyjaśniła sędzia Marcelina Kaspro-wicz.

Tym samym sąd przedłużył Mateuszowi W. okres tymczasowego aresztowania do 30 czerwca.

Śledczy: potrącenie, pościg, ucieczka i karabin w aucie

Policjanci 6 kwietnia ub.r. zamierzali zatrzymać Mateusza W. na ul. Garbarskiej w Lublinie. Powód? Miesiąc wcześniej mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a po pościgu udało mu się zbiec.

Przed i za prowadzonym przez niego fordem focusem zatrzymały się nieoznakowane radiowozy. Z tego, który zablokował mu drogę do jazdy naprzód, wysiadł nieumundurowany policjant. Mateusz W. gwałtownie ruszył fordem. Według ustaleń śledczych 29-latek potrącił policjanta.

Po pościgu mężczyzna pozostawił samochód na par-

kingu pod hipermarketem przy ul. Turystycznej, gdzie rzucił się do pieszej ucieczki. Tym razem nie udało mu się uciec - został złapany na ul. Zawilcowej. Policjanci w jego aucie znaleźli karabin automatyczny, kaliber 7,62 mm i amunicję oraz 0,6 grama marihuany. Ford miał kradzione tablice rejestracyjne i usunięty numer VIN.

Mateusz W. usłyszał cztery zarzuty, w tym usiłowanie zabójstwa policjanta.

Jego proces ruszył w połowie listopada. Oskarżony przyznał się tylko do części zarzucanych mu czynów. Nie przyznał się do usiłowania zabójstwa policjanta.

Chuligańskie porachunki?

Na grudniowej rozprawie po raz pierwszy w procesie Mateusza W. pojawiła się informacja o związkach oskarżonego ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin.

- Chodziło o porachunki w związku z rozłameм wśród

kibiców Motoru, starej i nowej grupy. Oskarżony jest kibicem Motoru, był w nowej grupie. Wcześniej podobno został zaatakowany maczetami i w tym dniu, w którym został zatrzymany, chciał wprowadzić swoje porządki i rozliczyć się z tymi osobami. Po to kupił broń - wskazał ustalenia poczynione przez policjantów po zatrzymaniu Mateusza W. jeden z funkcjonariuszy odpowiadających na pytania sądu.

Na pierwszej rozprawie, w listopadzie ub.r., oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz w zamian za ochronę jego klubu sportów walki.

Mateusz W. był w przeszłości wielokrotnie karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Pożar w zakładzie samochodowym w Łukowie. Duże straty

ŁUKÓW: Straż Pożarna została zaalarmowana, że pali się quad i budynek gospodarczy przy ul. Gałczyńskiego w Łukowie. W płonącym budynku mieści się warsztat samochodowy.

Jak informuje nas st.kpt. Konrad Turski, Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie:

- W niedzielę, 24 lutego około godziny 21.47 do Straży Pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze samochodów i płonącej elewacji budynku. Na miejsce zadysonowano cztery zastępy: dwa samochody z JTRG Łuków oraz samochody z OSP KSRG Dąbie i OSP KSRG Gręzówka. Po przybyciu na miejsce jednostek ochrony przeciwpożarowej zastano pożar quada i elewacji bu-



Spalony quad, wózek widłowy i elewacja warsztatu przy ul. Gałczyńskiego (fot. OSP Dąbie)

dynku garażowego. W wyniku tego pożaru spalił się quad, zostały opalone dwa

samochody osobowe i ręczny wózek widłowy - informuje Konrad Turski.

Zapłacił rachunki za fałszywą córkę

Ponad 4 tys. zł stracił mieszkaniec Puław, który dał się nabrać oszustom, chcąc pomóc rzekomej córce. Sprawę bada puławska policja.

Mężczyzna dostał wiadomość z nieznanego numeru. Z SMS-a wynikało, że kontaktuje się z nim córka, której popsuł się telefon, ale która pilnie potrzebuje pożyczki na opłacenie rachunków. Dalej kontakt przeniósł się na komunikator WhatsApp. Tam 54-latek dostał prośbę od rzekomej córki o pożyczkę 4 tys. 999 zł i zobowiązanie zwrotu w ciągu kilku dni. Puławianin zrobił dwa przelewy na łączną kwotę 4 tys. 499 zł, ale gdy nie doczekał się zwrotu pieniędzy, a „córka” nie odzywała się przez kilka dni, postanowił napisać do niej i zapytać, czy wszystko

w porządku. Wkrótce przyszła odpowiedź z podziękowaniem za pożyczkę i prośbą o kolejną, tym razem na 6 tys. 999 zł. - Mając podejrzenie, że coś się nie zgadza, 54-latek zaczął zadawać pytania dotyczące członków rodziny, aby sprawdzić swoją rozmówczynię. Wówczas kontakt się urwał, a puławianin zorientował się, że padł ofiarą oszustów. Potwierdził to telefon wykonany do faktycznej córki, która nie tylko nie utraciła telefonu, ale przede wszystkim nie prosiła o żadną pożyczkę - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna zgłosił sprawę na policję.

Marta Pietroni

REG

Konkurent wójta wypomina mu studia na Collegium Humanum

POWIAT PUŁAWSKI: Adam Bieniek, obecnie radny rady gminy Wąwolnica, a także kontrkandydat obecnego włodarza gminy, pyta go, dlaczego z postu w mediach społecznościowych usunął informację o tym, że studiował w Collegium Humanum. - Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? - spytał na sesji.

Radny/kandydat na wójta: Collegium Humanum zniknęło

O prywatnej warszawskiej uczelni zrobiło się głośno, gdy na jaw wyszło, że niektórzy jej absolwenci uzyskiwali dyplom nie za uczestnictwo w zajęciach i zdane egzaminy, ale za wniesioną opłatę. Wśród nich, jak donosiły ogólnopolskie media, znaleźli się m.in. promineni Prawa i Sprawiedliwości. Siedem osób z władz uczelni zostało zatrzymanych i usłyszało zarzuty w tej sprawie. Afera z „lewymi dyplomami” zawędrowała i do powiatu puławskiego, na sesję rady gminy do niewielkiej Wąwolnicy. Tu w zbliżających się wyborach samorządowych o fotel wójta powalczą dotychczasowy włodarz Marcin Łaguna oraz obecny radny opozycji Adam Bieniek. Obaj zamiar kandydowania obwieścili mieszkańcom oficjalnie na swoich profilach w mediach społecznościowych - Bieniek 6 lutego, Łaguna kilka dni później - 9 lutego. I to właśnie wpis obecnego wójta na Facebooku zaciekał jego konkurenta.

Marcin Łaguna informując o tym, że po raz kolejny będzie ubiegał się o reelekcję,



Adam Bieniek, radny i kandydat na wójta
Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? Dlaczego pan usunął wpis ze swojego posta?



Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Toczy się postępowanie. Co ja mam z tym wspólnego? Zakończyłem tok kształcenia egzaminem zdany pozytywnie

wyłuszczył szczegółowo potencjalnym wyborcom, jakie ma wykształcenie, sytuację rodzinną, przedstawił skład swojego komitetu wyborczego oraz najważniejsze dokonania jako wójta z ostatniego czasu. Jednak, jak zauważył jego konkurent, wpis w internecie zmienił treść. - Dwie kadencje startował pan z komitetu PiS. W pierwszej kadencji był pan sympatykiem, w drugiej kadencji był pan już członkiem partii PiS. Co takiego nagle stało się, że zmienił pan poglądy i teraz pan startuje, chcąc, czy może musząc, czy może tak wygodniej, z własnego komitetu? - pytał Adam Bieniek. - W swoim poście wyborczym z dnia 9 lutego informuje pan o decyzji startu i opisuje pan swoje dokonania, także edukacyjne. W jednym z osiągnięć wpisuje pan studia podyplomowe zarządzania w Collegium Humanum i dyplom MBA. A w obecnym momencie ten wpis z pańskiego posta został usunięty. Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum, posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? Dlaczego pan usunął wpis ze swojego posta? - punktował radny i konkurent Marcin Łaguna.

Wójt: Kampania w pełni

- To nie są pytania związane z obradami, tylko typowa sytuacja z kampanii wyborczej - odciął się wójt. Niemniej jednak odniósł się do

pytań kontrkandydata. Istotnie, jak wynika z informacji zamieszczonej na stronie internetowej lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego, na terenie gminy zarejestrowano Komitet Wyborczy Wyborców Marcina Łaguna. - Kandydaci na radnych, z którymi się na coś umówiliśmy, wyraźnie zaznaczyli, że chcą startować z takiego właśnie komitetu - tłumaczył się wójt i dodawał: - W związku z tym, że szanuję decyzję kandydatów, szanuję decyzję komitetu, dlatego taką decyzję wspólnie podjęliśmy. Wytknął Adamowi Bienikowi, że on sam na radnego startował z innego komitetu. - I ja panu tego nie zarzucam - stwierdził Marcin Łaguna.

Odnosząc się do pytania dotyczącego wykształcenia, potwierdził, że ukończył zarządzanie na wspomnianej przez konkurenta uczelni. - Odbywałem to w momencie, kiedy mieliśmy jeszcze okres pandemii. Przeszedłem cały tok studiów, jeśli to pana interesuje, to mogę z tym pana zapoznać. Natomiast ja żadnego wpisu nie usunąłem. Tam są dane odnośnie studiów, wykształcenia. Jeżeli jest pan zainteresowany jakimiś szczegółami, chce pan z tego zrobić jakiś większy temat, to bardzo proszę. Ja nie mam nic do ukrycia - skwitował wójt. - Widzi pan, internet kieruje się swoimi prawami i dobrze jest nie kłamać panie wójcie. Niech pan sobie wejdzie w historię swo-

jej edycji (posta - przyp. red.) i ma pan wyraźnie Collegium Humanum, a w tej chwili tego nie ma - odparł radny Bieniek.

Radna opozycji: A co z PiS-em?

Temat przynależności wójta do PiS pociągnęła także radna Elżbieta Tomaszewska, podnosząc, że mieszkańcy są zainteresowani tą kwestią.

- Czy pan zrezygnował z członkostwa w partii, czy pan po prostu nie chce się z partią utożsamiać, czy chodzi o zupełnie coś innego? - dopytywała. Poparła również radnego Bienika, podnosząc, że również widziała wpis Marcina Łaguna z informacją o kandydowaniu w wyborach, w którym pisał o swoim wykształceniu. - Rzeczywiście Collegium Humanum pan wykreślił po aferze. Dlaczego pan panie wójcie wykreślił to? Czy pan też nie chce się z tą uczelnią identyfikować? Czy pan się obawia zarzutów? - pytała.

- Sprawdzę, czy tam coś niknęło, czy nie - odparł Marcin Łaguna.

- To, że toczy się jakieś postępowanie i są osoby zatrzymywane, nie podważa w żaden sposób mojego wykształcenia. Toczy się postępowanie. Co ja mam z tym wspólnego? Zakończyłem tok kształcenia egzaminem zdany pozytywnie - skwitował.

Wójt: Przewodnicząca powinna przerwać tę dyskusję

Zdaniem wójta Marcina Łaguna, taka sytuacja w ogóle nie powinna mieć miejsca na sesji rady obecnej kadencji.

- Zawsze dbamy o to, aby poziom dyskusji podczas obrad był merytoryczny i konstruktywny. Jesteśmy relatywnie małym samorządem z dużymi ambicjami, stąd nasze apetyty rosną. Niestety mam wrażenie, że konkurenci wyborczy starają się wykorzystać sposobność, aby dyskredytować mój komitet wyborczy, działania, decyzje oraz wykształcenie, czego

upust mogliśmy obserwować podczas ostatnich obrad. Nie pozwolę na szarganie mojego dobrego imienia. Okres kampanii wyborczej nie uprawnia do tego typu zachowań. Mam żal do pani przewodniczącej za niewystarczającą reakcję. Powinna przerwać tę niezwiązaną z tematami sesji dyskusję - przyznaje.

- Mam nadzieję, że był to tylko incydent i każdy z nas wyciągnie odpowiednie wnioski - dodaje. O dyskredytowaniu swojego komitetu mówi również konkurent wójta do stanowiska. Na sesji Adam Bieniek wypomniął włodarzowi Wąwolnicy, że podczas zebrań wiejskich oczernia go przed wyborcami.

Jak tłumaczy Marcin Łaguna, na Facebooku ma dwa profile - jeden oficjalny, drugi prywatny. Sprawdziliśmy, rzeczywiście tak jest. Jednak, co daje się zauważyć po liczbie postów i częstotliwości ich zamieszczania, na jednym profilu wójt jest bardziej aktywny, a na drugim mniej. Na obu w tym samym dniu w odstępie kilku minut zamieścił ten sam post o kandydowaniu w wyborach, z tym że na profilu, na którym jest mniej aktywny, z informacją o Collegium Humanum w treści, a na profilu, gdzie jest bardziej aktywny - bez.

Sprawdziliśmy również kwestię podnoszoną podczas sesji przez radnego Bienika - konkurenta Marcina Łaguna w wyborach - o edycji i zmianie treści postu. Rzeczywiście, jak wynika z informacji widocznych w mediach społecznościowych, post udostępniony 9 lutego najpierw zawierał nazwę Collegium Humanum, a następnie 23 lutego został zedytowany i obecnie nie zawiera takiej treści.

Obywatelskie ujęcie pijanego kierowcy. Naoczny świadek zabrał mu kluczyki

Zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy przekazał policjantom naoczny świadek w czwartek (29 lutego) w nocy.

- Aby uniemożliwić pijanemu dalszą jazdę, mężczyzna zabrał nieodpowiedzialnemu 26-latkowi kluczyki i poinformował policjantów o zdarzeniu - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Podczas badania stanu trzeźwości okazało się, że obywatel Ukrainy ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie. W związku z powyższym został zatrzymany w lubartowskiej jednostce.

26-latek, gdy wytrzeźwiał, przyznał się do kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i dobrowolnie poddał się karze.

Kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem, za które grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania i wysoka grzywna.

Joanna Niećko

Lublin. 113 zarzutów na koncie 18-latk. Wpadła za oszustwa

Lublin: Kobieta wystawiała do sprzedaży książki, a następnie nie realizowała wysyłki. Straty to kilka tysięcy złotych.

Do wszystkich przestępstw doszło w ubiegłym roku w okresie od sierpnia do września. Sprawczyni na popularnym portalu ogłoszeniowym zamieszczała oferty sprzedaży podręczników szkolnych po atrakcyjnych cenach. Jak się okazało, po otrzymaniu zapłaty nie realizowała wysyłki. Łączne straty oszacowano na kilka tysięcy złotych.

Sprawą zajmowali się policjanci z 1. komisariatu. Funkcjonariusze szczegółowo przeanalizowali wszystkie zgłoszenia.

- Wpadli na trop 18-latk. Młoda kobieta została zatrzymana przez kryminalnych. Łącznie usłyszała 113 zarzutów oszustwo. Mieszkanka Lublina przyznała się do popełnienia wszystkich przestępstw - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z policji w Lublinie.

Grozi jej do 5 lat więzienia.

Marta Pietroń

Dominika Polonis

Rodzina z Paszk Dużych chce odrestaurować rodzinną kapliczkę nagrobną

Pomóżmy uratować pomnik Józefa i Karoliny

To najpiękniejsza kapliczka, dziedzictwo kulturowe na radzyńskim cmentarzu. Okrutnie obszedł się z nią czas. Wymaga remontu, możemy w tym pomóc.

Rotmistrz Józef Grzegorz Domański po powstaniu styczniowym uniknął zesłania i rozpoczął studia w Szkole Głównej Warszawskiej. Założył dobrze prosperującą kancelarię adwokacką. W r. 1888 ufundował swoim rodzicom, Józefowi i Karolinie z d. Niewęglowskiej, żeliwną kapliczkę. Po śmierci, w tym grobie pochowany został też fundator tego pomnika.

Historia wiecznie żywa

Z prośbą, by rozpropagować społeczną zbiórkę pieniędzy na remont kapliczki nagrobnej na najstarszej radzyńskiej nekropolii, zwróciła się do nas rodzina państwa Domańskich, której trzon wywodzi się z Paszk „Wielkich”, dzisiaj Dużych. Potomkowie są rozproszeni po kraju i świecie.

- Na cmentarzu parafialnym w Radzynie Podlaskim nagrobkiem poświadczającym jeden z najstarszych pochówków był pomnik Józefa Domańskiego (zm. w 1851 r.) i jego żony, Karoliny z Niewęglowskich (zm. w 1888 r.). To znana mieszkańcom Radzyna strzelista, żeliwna kapliczka z figurką Matki Boskiej znajdująca się bardzo blisko kaplicy cmentarnej. To grób rodzinny, pomnik przodków, ale to także nasze dziedzictwo kulturowe. Niestety, po wielu latach bycia ozdobą miejscowej nekropolii, nagrobek uległ tak niszczącej korozji, że półtora roku temu został zdemontowany i oddany do naprawy. Był to ostatni moment na podjęcie takiej decyzji przez dysponentów grobu. Gładkie, dawniej metalowe płyty, zaczęły się kruszyć i pękać - wyjaśnia rodzina na stronie zrzutki.pl.

Koszty wzrosły dwukrotnie

Do zorganizowania zrzutki pod hasłem „Ratujmy pomnik Józefa i Karoliny w Radzynie Podlaskim” rodzinę skłoniło również to, że pierwotne

koszty, które były zakładane na renowację w wys. ok. 30 tys. zł, wzrosły dwukrotnie.

Konserwator zabytków uznał, że kapliczka nagrobna jest najpiękniejszą kapliczką na radzyńskim cmentarzu. Profesjonalną renowacją zajęła się pracownia z Ryk.

Wstępny koszt renowacji (podjęła się jej pracownia z Ryk), wykonanej zgodnie z zaleceniami konserwatora dzieł sztuki Zofii Kamińskiej, wyniósł około 28-30 tysięcy złotych. Ponieważ obecna właścicielka cmentarnej parceli, Anna Niewęglowska, nie dysponowała taką kwotą, zachęcona przez kilkoro kuzynów postanowiła założyć na ten cel zrzutkę.

Inicjatywa ta powstała w grudniu 2022 r. i została szeroko rozpropagowana wśród członków bliższej i dalszej rodziny. Wielką rolę odegrały w jej promocji relacje historyczne i udostępnienie prywatnych zbiorów przez Dorotę Andruszkiewicz i Wojciecha Domańskiego, potomków braci rotmistrza (Ludwika i Konstantego). W ramach wieżów rodzinnych udało się uzbierać pewną sumę, lecz zalecenia konserwatorskie podwoiły zakładaną kwotę na renowację.

Żeliwnych schodów nie da się uratować...

Jest już przygotowana konstrukcja, na której będzie osadzony wyremontowany pomnik żeliwny. Wypiaskowano kamień, na którym ponownie zamontuje się ogrodzenie i schody pomnika.

- Niestety, żeliwnych schodów nie da się uratować i muszą być zastąpione grubą blachą nierdzewną, ponieważ posiadają zbyt dużo wżerów i są bardzo osłabione. W związku z tym, że są to bardzo precyzyjne prace, zakończenie remontu pomnika opóźniło się. Planowane wcześniej na czerwiec 2023 r., ponowne postawienie odnowionego nagrobka odbędzie się w tym roku. Na kon-



Najstarszym wykonanym ok. 1888 roku pomnikiem typu architektonicznego i jednym z najpiękniejszych na katolickim cmentarzu w Radzynie Podlaskim była strzelista, żeliwna kapliczka z figurką Madonny. Wieńczący ją ozdobny, neogotycki baldachim górował iglicą ponad grobami parafialnego cmentarza, niczym strażnik spokoju dusz zmarłych. Dla większości zabytek, ale dla wielu coś więcej – grób przodków – Karoliny z Niewęglowskich (1817-1888) i Józefa Domańskiego (1803-1851)



Rotmistrz Józef Grzegorz Domański (1842 - 1928),

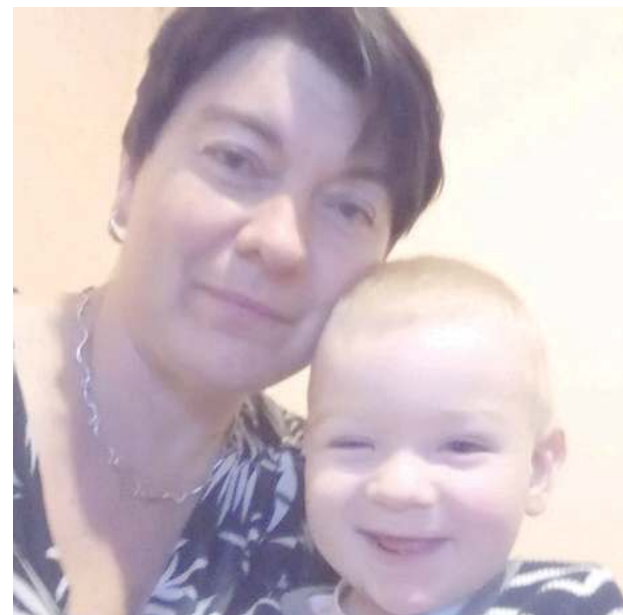
powstaniec styczniowy
Urodził się 23 lutego 1842 r. w rodzinie szlacheckiej w „Paszkach Wielkich”, k. Radzyna Podlaskiego. Jako 20-letni młodzieniec wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Jak relacjonują jego praprawnuki: Dorota Andruszkiewicz i Wojciech Domański, w powstaniu trafił do oddziału Józefa Jankowskiego, gdzie dowodził kawalerią. – Z energią właściwą dwudziestoletniemu brał udział w bitwach pod Żyrzynem i Kockiem oraz trzynastu potyczkach. Był w tym czasie trzykrotnie ranny. Jego zasługi docenił sam marszałek Józef Piłsudski. Wręczył rotmistrzowi Order Virtuti Militari.

Każdy, kto zechce dorzucić cegiełkę i wpłacić na cel konserwacji kapliczki może to uczynić wchodząc na stronę internetową www.zrzutka.pl i wpisując hasło Ratujmy pomnik Józefa i Karoliny w Radzynie Podlaskim

cie zrzutki jest obecnie ok. 40 proc. z założonej wcześniej sumy 30 tysięcy złotych -

relacjonują organizatorzy zbiórki.

Monika Mackiewicz



Założycielką zrzutki jest Anna Niewęglowska. O sobie: Mieszkam w Paszkach Dużych koło Radzyna Podlaskiego. W tej samej okolicy żyło wiele pokoleń naszych przodków, dzięki czemu i w troskach, i w radościach życia zawsze otacza nas bliższa i dalsza rodzina. Na zrzutka.pl trafiłam, by zebrać fundusze na ratowanie prawie 150-letniego nagrobka naszych wspólnych przodków – Karoliny z Niewęglowskich (1817-1888) i Józefa Domańskiego (1803-1851).



Zasługi dla ojczyzny rotmistrza Józefa Grzegorza Domańskiego oddane na polach bitew powstania styczniowego docenił sam marszałek Józef Piłsudski. 5 sierpnia 1921 r. wręczył rotmistrzowi Order Virtuti Militari klasy V. Rotmistrz został też odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych

Życzenia na Dzień Kobiet

- NAJWSPANIALSZEJ Edytki z okazji Dnia Kobiet najlepsze życzenia składa Mama

- Z okazji Dnia Kobiet dla Alicji Milczarek - Mamo, przyjmij najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wielu powodów do radości i dumy...
- życzy syn Marcin.

- Najlepsze życzenia dla babci Luizki z okazji dnia kobiet składa wnusio Jaś

- Pragnę złożyć życzenia dla Wszystkich kobiet z powiatu opolskiego. Życzę, aby każda kobieta doświadczyła dziś miłości, radości. Aby czuła się dobrze we własnej skórze, dobrze - jako kobieta. Wszystkiego najlepszego, spełnienia marzeń oraz docenienia przez mężczyzn. Święty Jan Paweł II pisał o geniuszu kobiet, które wzbogacają właściwe rozumienie świata i dają wkład w pełną prawdę o związku między ludźmi. Michał Kremek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska-Dobre Słowo

- W Dniu Kobiet życzymy Ci mamusiu i babciu Elżbieto Komorek, abyś nigdy nie wątpiła w swoją siłę i unikalność. Niech każda chwila przynosi Ci szczęście i satysfakcję. Życzymy Ci, aby ten dzień był pełen uśmiechów, radości i chwil, które zostaną w pamięci na zawsze. Życzą Paula, Zuziczka i Szymuś Chmieleccy :)
- Dla Teresy Latkowskiej z Gardzienic Pierwszych: Stałbym Ci co dzień kwiatów bukiet, bo nie ma drugiej takiej kobiety! Lecz dziś dzień szczególny, więc przyjmij życzenia, niech znikną wszystkie Twoje zmartwienia, niech szczęście i miłość Twe serce wypełni, niech każde marzenie Twoje się spełni, niech na Twojej twarzy uśmiech zagości, bo dzień dzisiejszy jest pełen radości. Wyjątkiem jesteś w tym wielkim świecie, należą się kwiaty takiej kobiecie. Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet życzy... Twój PRZYJACIEL

- Serdeczne życzenia spełnienia marzeń, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności dla Ciebie `Lilka` Śmiech, życzą Paula, Zuziczka i Szymuś Chmieleccy. Niech w dniu Święta Kobiet czas radośnie leci i stanie się kolejnym spełnionym marzeniem. Wszystkiego najlepszego!

- Kochane Panie. Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, tak pięknego święta, życzę wszystkim Paniom z Klubu Seniora w Łęcznej, a życzenia złożyć pamiętam. Abyście Kochane Panie jak najdłużej żyły, zawsze zdrowe, uśmiechnięte i kochane były. Bo jak wszyscy wiecie, nie ma nic piękniejszego na świecie, jak Kobieta jest szanowana, pożądana i bardzo kochana. Życzą Panowie z Klubu i Zbyszek
- Z okazji Dnia Kobiet dla Pani Stanisławy. Obyśmy szli przez życie długimi krokami, a wiecznie trwała przyjaźń między nami. Żebyśmy jak najdłużej razem byli, same dobre chwile przeżyli. Żeby złoto w dobro się zmieniło, a życie życzliwości i przyjaźni nas nauczyło. Życzy wielbiciel

- Życzenia dla Magdy ze Starej Wsi z okazji Dnia Kobiet. Morze ma perły, noc gwiazdy na niebie, a ja w swym sercu mam tylko Ciebie. Moje serce mocno bije, kocham Cię do pięt po szyję. Srebrna gwiazdka świeci na niebie, księżyc się złoci na ciemnym tle, serduszek moje tęskni do Ciebie, a usta szepczą „Ja Kocham Cię”. Adrian i dzieci

- Ela z Trawnik, wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet, a najwięcej zdrowia. Niech miłość i zdrowie w sercu Twoim gości, niech nigdy nie zbraknie ludzkiej życzliwości. Żyj w szczęściu i radości, nie znaj nigdy smutku i przykrości. Życzą Koleżanki i Zbyszek z Łęcznej

- Dla Mamy i Babci Joli: Miłości po kres i radości do tę, promyków słońca i bukietów róż bez końca, mnóstwo wrażeń i spełnienia marzeń, wiele szczęścia i trafnych decyzji podjęcia, a w portfelu i na koncie? Same miliony lub chociaż tysiące! - życzą Aga i Alek

Życzenia dla poetki

Z okazji Dnia Kobiet dla Poetki wierszy na każdą okazję Elżbiety Salamończyk z Ciechomina
Dziś powinnaś być królową, wypoczywać cały dzień. Komplementów słuchać dużo, wszystko na skinienie mieć. Nawet kiedy spojrzysz w gwiazdy i wypowiesz: tę chce mieć, dzisiaj będziesz miała wszystko, bo to jest Twój dzień.
Życzy: PRZYJACIEL Marcin Milczarek

Życzenia dla Mamy

Janina z Kol. Ostrówek.
Jest jeden dzień w roku, jak wszyscy wiecie, gdy składa się życzenia, kochanej Kobiecie. A każda kobieta jest szczęśliwa i uśmiechnięta, gdy otrzyma życzenia w dniu swego święta. Mamusiu, z okazji Dnia Kobiet wszystkiego najlepszego, a 9 marca kończysz tylko 90 lat. Niech Ci Bozia da dużo zdrowia I jeszcze długich, długich lat życia.
Życzy Zbyszek

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!
ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!
Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?
▶ przyjdź do redakcji
▶ wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
▶ wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
▶ wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie Noworodki z regionu urodzone w lubartowskim szpitalu



Roman Klimau,
Biała Podlaska,
ur. 26 lutego, g. 15:25, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Oksana i Mikołaj



Antoni Joniuk, Przytoczno,
gm. Jeziorzany, pow. lubartowski
ur. 27 lutego, g. 18:37, 3130 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (7 lat), Filip (4 lata), Amelia (2 lata)



Alicja Beczek, Walentynów,
gm. Jeziorzany, pow. lubartowski
ur. 28 lutego, g. 12:42, 3920 g, 57 cm
Rodzice: Agata i Damian
Rodzeństwo: Mikołaj (2 lata), Piotr (11 lat)



Gabriela z Lubartowa,
ur. 29 lutego, g. 19:44, 3940 g, 57 cm
Rodzice: Maria i Paweł



Mia Lewczuk,
Biała Podlaska
ur. 26 lutego, g. 16:31, 3050 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Maja (9 lat)



Ania Orłowska, Wólka
Komarowska, pow. radzyński
ur. 29 lutego, g. 11:04, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Marta i Karol



Hania z Przypisówki,
gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 marca, g. 00:04, 3170 g, 54 cm
Rodzice: Izabela i Adam
Rodzeństwo: Zuzanna (8 lat)

Franio i Antoś, Biała Podlaska
ur. 29 lutego
Franio: g. 20:45, 2540 g, Antoś: g. 20:46, 2560 g
Rodzice: Magdalena i Przemysław
Brat: Bartuś (5 lat)

Antoś Nowacki na zdjęciu z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 1 marca, g. 17:40, 3570 g, 55 cm
Rodzice: Weronika i Robert

Mądre, piękne, zaradne. Żydówki, które przełamywały społeczne tabu (cz. I)

Najbardziej wpływowe kobiety żydowskiej Białej Podlaskiej

Bystra bizneswoman, tajemnicza piękna barmanka, charakterna właścicielka luksusowego sklepu – podziwiała je inne białskie Żydówki, mężczyźni przychodzili do nich w interesach i po radę, kapelusza uchyłali okoliczni ziemianie, a oficerowie czapki. Jako pierwsze przełamały bariery społeczne i kulturowe właściwe swojej płci i wyznaniu.

Tilla Berlin – pierwsza businesswoman Białej

W najpiękniejszej części miasta, przy rynku, stał duży dom. Dziedziniec zabudowano ze wszystkich stron, z przejściem na ulicę Zaskolną po drugiej stronie ulicy od kościoła. (...) Na parterze znajdowała się Apteka Ostrowskiego. Dom ten nazywano „komunalnym”. Niewiele osób wiedziało, skąd wzięła się nazwa i że dom należał kiedyś do Tille Berlin. Była ona córką reb Izaaka Izaaka Szochera, bogatego właściciela ziemskiego i żoną Szmula Falika, zamożnego handlarza drewnem, handlującego z Niemcami. Pewnej wiosny, gdy Szmul wysłał Wisłą do Gdańska ogromny transport drewna, doszło do katastrofy. Wzburzone fale rozerwały drewniane tratwy, cały transport trafił do wody, a kilkudziesięciu żeglarzy utonęło. Stracił nie tylko towar, ale musiał zapłacić też odszkodowania. Stał się człowiekiem biednym.

W 1921 roku Żydzi stanowili 66 procent społeczności Białej

Po krótkim czasie zmarł na zawał. Tille, bezdzietna wdowa, nie wpadła w panikę i przejęła interesy męża. Spłaciła odziedziczone długi i zaczęła sama spławić drewno. W tym czasie, w latach 80. XIX wieku, prawie wszystkie lasy wokół Białej należały do księcia Hohendorfa. Kiedy Rosjanie wydali dekret zabraniający obcokrajowcom posiadania dużych majątków, książę zaczął likwidować i wyprzedawać swój majątek. Tille był jednym z największych nabywców lasów, a transakcje opiewały na setki tysięcy rubli. Sam książę był częstym gościem w jej domu. Prowadziła naprawdę królewskie życie, mając własne powozy i woźniców. Mimo to prowadziła kosztowny dom i nosiła perukę. Kilka lat później wyszła za mąż po raz drugi – za rabina



Wejście na plac Szkolny. Dwór od strony ulicy Brzeskiej. Z prawej strony jest widoczny fragment synagogi

Elitę biznesową stanowili kupiec Rubin, właściciel składu aptecznego na ulicy Brzeskiej Hoffer, posiadacz wielu kamienic Piżyc, kupcy Ordański i Finhelsztejn oraz właściciele fabryki wędlin rytualnych na Placu Wolności 19 – Lustigman i Goldsztejn (za wirtualnysztetl.pl)

Gaona (tytuł przyznawany najwybitniejszym rabinom – przyp. ZS), Chaima Berlina, wcześniej rabina Moskwy. Po ślubie opuścił on rabinat i osiadł w Białej we wspólnym domu, gdzie dniem i nocą studiował Torę.

Pewnego sobotniego popołudnia, w 1892 lub 1893 roku, Tille poszła na spacer ze swoimi dwiema siostrzenicami, źle się poczuła i zmarła na zawał serca w wieku 50 lat. Po „szwie” [siedmiu dniach żałoby] jej mąż reb Chaim Berlin otworzył w obecności spadkobierców metalową kasę i przeliczył w gotówce 560 tys. rubli, oprócz drogiej biżuterii i cennych przedmiotów. W tamtych czasach była to kolosalna fortuna.

Znaleziono także przedmioty, które ludzie złożyli w zamian za duże pożyczki udzielone przez Tille. Spadkobiercy zwrócili je właścicielom bez żądania zwrotu. Po otrzymaniu dziedzictwa reb Chaim wyjechał do ziemi izraelskiej, gdzie zmarł w Jerozolimie w Tiszrei w roku 5673 [odpowiadającym 1913 r.] w bardzo podeszłym wieku. Spadkobiercy oddali na cele dobroczynne różne budynki należące do Tille’a: dom przy ul. Pocztowej na dom modlitwy dla chasydów z Góry Kalwarii, sklepy

na Jatkowej do użytku wspólnego, a słynny dom przy rynku – dla stowarzyszenia Bikkur Cholim, które opiekowało się chorymi (i to był, jak się nam wydaje, ten „komunalny” – przyp. ZS) itd.

Riwka Akiwacze – tajemnicza piękna barmanka z Jatkowej

Na Jatkowej, prawie na skrzyżowaniu z Brzeską, znajdował się duży dziedziniec, na którym zawsze stały otwarte i kryte furmanki, przyjeżdżające z okolicznych miasteczek i wsi. Był to duży dziedziniec bramny, na którym zawsze było głośno i gwaro od Żydów i nie-Żydów, którzy przyjeżdżali do Białej w różnych celach. Przy dziedzińcu stał duży dom, bardzo długi, ze schodami prowadzącymi na górę, do wejścia. Dom był karczmą, w której zimą goście się grzali i wypijali szklankę herbaty, a latem zdejmowali ciężkie ubrania. Dziedziniec znany był pod nazwą „dziedziniec Riwki Akiwacze”, od imienia kobiety, która zarządzała interesem. Była wyjątkowo piękną kobietą. Wysoka, szczupła i pełna wdzięku w ruchach, choć ubierała się zgodnie z ówczesnym standardem: na głowie turban i tanie,



„Żydówka z Pomarańczami” Aleksandra Gieryskiego powstała na podstawie obserwacji na warszawskim Powiślu, ale zapewne identyczne panie można było spotkać na uliczkach i rynekczkach Białej

niepasujące do siebie sukienki oraz bluzki, jej wdzięk i czar urzekały. Była bardzo mądrą kobietą i nawet chasydzi przychodzili do niej po radę. Nie miała męża, ale miała córki – ładne i arystokratyczne na swój sposób. Ich uroda była wyrafinowana, boska – jeśli można się tak wyrazić – a stosunek do ludzi był jak najbardziej przyzwoity i uprzejmy.

Oprócz zarządzania karczmą Riwka zajmowała się produkcją kwasu. Wytwarzany przez nią kwas służył nie tylko do użytku domowego, ale także na „eksport” do okolicznych miast, przysiółków i wsi. Jeździła też do Gdańska i przywoziła stamtąd śledzie. Miała dobre dochody, a dzieci, jej córki, otrzymały jak na tamte czasy dobre wychoowanie. Ludzie nawet szemrali, że rozpieszczą dziewczyny, pozwalając im uczyć się czytać i pisać.

Dzisiaj wydaje mi się, że dom Riwki skrywała tajemnicę. Na tyle, na ile było to możliwe w tamtych czasach, izolowała się od wszystkich i nie miała kontaktu z miastem, choć przychodziło tam tak wielu ludzi. Nie wynikało to z arogancji, była to raczej powściągliwość, wycofanie się z życia społecznego. W każdą wigilię Jom Kipur, mój ojciec, niech spoczywa w pokoju, chodził do domu Riwki i przynosił stamtąd dużą świecę woskową, którą wkładał do małego pudełka z piaskiem razem z innymi świecami, które paliły się wcześniej. (...) Te świece woskowe były przeznaczone dla dusz kogoś z rodziny Riwki. Dla kogo? Wiedzieli tylko Riwka i mój ojciec.

(...) To była kobieta, która wyrosła w moich oczach jak olbrzym, tajemniczy olbrzym, który pokonuje okrutne życie zdecydowanymi krokami, w konkretnym celu, z konkretnym celem, nie zważając na to, co mówi i myśli otaczający świat. Była to rzadka kobieta, rzadka osoba, o rzadkim charakterze, o której jestem pewien, że nie została zapomniana przez tych, którzy ją znali i nadal ją pamiętają.

Pesla „Głucha” – wszystko na sprzedaż, oprócz duszy

Była kobietą średniego wzrostu, o bardzo pięknej twarzy. To wszystko, co można powiedzieć o kobiecie tamtych czasów, której nie pozwolono pokazywać własnych włosów ani całego ucha, nie wolno było nosić gorsetu... A Pesla „Głucha”, mimo że była to religijna Żydówka, która nosiła perukę i nie nosiła gorsetu, sprawiała wrażenie wdzięku i uroku. A czy rzeczywiście była głucha, nie wiem, nie wiem też, kim był jej mąż. Wiem tylko jedno: ktokolwiek mówił o niej, wymieniał jej imię z szacunkiem i czcią. Było ono w Białej symbolem dobra, piękna i doskonałości. Była kobietą o ogromnej, niemal, nienasyconej energii, o wielkim instynkcie biznesowym i talencie, co w tamtych czasach było rzadkością nawet wśród mężczyzn. Ponadto była bardzo życzliwa, miała szeroką i otwartą dłoń dla każdego, kto potrzebował pomocy. Na rogu rynku (dziś plac

Wolności) i ulicy prowadzącej do szosy Międzyrzeckiej miała duży sklep z bogatym asortymentem i różnorodnym towarem. Przeznaczony był szczególnie dla osób, które stać było na wydawanie pieniędzy, porównywalny do wielkich sklepów ówczesnej Warszawy. Nie pamiętam, żeby jakiś Żyd kiedykolwiek wchodził do sklepu Pesli. Nie, był to sklep specjalnie dla

Portrety niniejsze oparte są o relacje Icchaka Szejna i B. Weineberga przetłumaczone przez Ofrę Ranson na angielski i przez nas na polski, zawartą w Sefer Biała Podlaska (Księga Białej), wydaną w 1961 roku w Tel Avivie i zawierającą wspomnienia białskich Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo przeżyli Holocaust

szlachty i miejscowych hrabiów, którzy mieszkali wokół Białej.

Przyjeżdżali kilka razy w tygodniu, latem czwórką koni zaprzężonych w „tandem”, zimą na saniach „trojkach”. U Pesli można było kupić wszelkiego rodzaju wino, likiery i brandy (wówczas nie było jeszcze monopolu na alkohol), wszelkie przyprawy, a na dodatek najróżniejsze zabawki, a nawet kołyski dla dzieci. Sklep był zawsze pełen towarów i klientów. Już wtedy w Białej było dużo personelu wojskowego. Powstały stare koszary, zbudowano nowe, a miasto zawsze było pełne oficerów, pułkowników, a nawet generałów. Jest zatem zrozumiałe, że sklep miał także wielu klientów wojskowych i nawet oni odnosili się do niej z największym szacunkiem. Swoją szlachetną postawą zaskarbiła sobie także największy szacunek ze strony okolicznej szlachty polskiej, która zawsze lubiła żartować – często okrutnie – z kobiet, a zwłaszcza Żydówek. Pesla prowadziła swój sklep w sposób czysto biznesowy: „Mam towar, jakiego potrzebujesz – kupuj, płac i ciesz się”. Nie był to ten uniżony duch, który wciąż widzimy dzisiaj w żydowskich przedsiębiorstwach w wielu europejskich miastach. Była dumnym kupcem, uczciwym kupcem, który sprzedawał towary, ale nie swoją duszę.

cdn.

Zbigniew Smółko

Bitwa pod Stoczkiem Łukowskim – bohaterowie wbrew dyscyplinie

Gdzie sobie miał armaty wsadzić podporucznik Czarnomski?

Po pobojowisku pod Stoczkiem generał Józef Dwernicki paradoksalnie chodził z mieszanymi uczuciami. Sukces militarny był niekwestionowany, nikt tak Moskalom jeszcze skóry nie przetrzepał. Ale generał był świadom, że do sukcesu doszło głównie dlatego, że jego podkomendni zadziałali bez rozkazu. A nawet wbrew niemu.

14 lutego 1831 roku pod Stoczkiem (dziś Stoczkiem Łukowskim) czterotysięczny korpus generała Jana Dwernickiego rozbił o połowę mniej liczne, ale za to posiadające silniejszą artylerię dwa pułki jazdy dowodzone przez gen. Fiodora Geismara. O wyniku bitwy zadecydowały dwa elementy: po stronie rosyjskiej fatalny plan bitwy i jeszcze gorsze dowodzenie, po stronie powstańczej kapitalna szarża lekkiej kawalerii tzw. Krakusów na rosyjskie armaty, wytrącająca Moskalom z rąk ich najgroźniejszą broń. Sukces nie miał wielkiego znaczenia strategicznego, wojna polsko-rosyjska dopiero się rozkręcała, jednak wygrana podniosła znacząco morale i pokazała, że nie taki Kozak straszny...

Ech, było co opisywać!

Jak żadna chyba inna bitwa powstania listopadowego, szarża ułańska spod Stoczka przeszła do legendy literackiej.

...Co dzień nękał, dopiekał, aż w obrotach koń zarzy

I nareszcie doczekał: szli pod Stoczkiem do szarży!

Dalej na koń! broń w dłonie, kiedyś ułan - nie gapa!

Nie ma takich w szwadronie, co się złąkną kacapa!

Poskoczyli - ruszyli na armaty na łące.

I zdobyli po chwili cztery działa dymiące!

- pisał dziarsko Antoni Bogusławski.

Pod każdym kolejnym piórem sukces się rozrastał, działa rozmnażały podobnie jak pobici Rosjanie:

Dziesięć dział, ulanych z spżu,

Pełno żywych głów.

A czterystu tuż przy krzyżu

Zakopano w rów - to Stefan Garczyński.



Roman Czarnomski w karykaturze Cypriana Norwida, w cyklu „Emigracyjne Politykierstwo”. Dawny oficer spod Stoczka angażował się rozmaite przedsięwzięcia polityczne, jednak nie potrafił wypracować trwałych poglądów, planów i sojuszy. Żołnierzem był z pewnością lepszym

Słynnego wiersza „Gdy naród do boju wystąpił z orężem” Gustawa Ehrenberga cytował nie będę, bo głęboko nieprawdziwie opowiada, że powstania były ruchami chłopskimi bez udziału szlachty (pisałem o tym szerzej w numerze 34 z 2019 roku, zachęcam do korzystania z archiwum internetowego).

Szalona szarża poszła bez rozkazu

Kluczowym momentem starcia była szarża Krakusów, Wszystko wskazuje jednak, że dowodzący nimi podporucznik Roman Czarnomski, 31-letni wówczas oficer, przed powstaniem był podporucznikiem w pułk strzelców konnych im. cesarzowej Elżbiety, zadziałał bez rozkazu. Prof. Michał Kopczyński na antenie Polskiego Radia komentował: Był to krok ryzykowny, bo atakujący musieli zjechać ze wznieśienia, a potem podjechać na kolejny wzgórek, na którym uformowała się rosyjska kawaleria. Gdyby Rosjanie ruszyli naprzeciw galopem, to ich rosły konie

zapewne zmiażdżyłyby szarżujących Polaków! Dwernicki musiał patrzeć na to z przerażeniem. Mądry weteran wojen napoleońskich wiedział, że w takich sytuacjach „krok ryzykowny” od „oczywistej głupoty” odróżnić można tylko po rezultacie.

Armaty zdobył...

Opisuje nam Zygmunt Miłkowski w swoich arcyciekawych „Sylwetach emigracyjnych”:

„...Przed powstaniem służył w szeregach jednego z pułków ułańskich. Po wybuchu powstania, kiedy się nowe, piesze i jezdne tworzyły hufce, wykomenderowany został do nowoformujących się krakusów. Mało kto zapewne wie o tem, że to on pod Stoczkiem, bez rozkazu, podkomendnych swoich do ataku poprowadził i przyprowadził „cztery harmaty i Moskale jak bydła”. Gdy, wnet po czynie dokonanym, Dwernickiemu o wzięciu harmat, z dwoma przydaszku od kaszkieta palcami, meldował, Dwernicki chmurny zapytał:

- Wziąłeś harmaty?
- Wziąłem, generale...
- Wsadźże je sobie w... ucho!”



Szarża na rosyjskie baterie pod Stoczkiem pędzla Wojciecha Kossaka. Bitwa ta była jednym z najczęściej opisywanych i malowanych epizodów Powstania Listopadowego



Generał Dwernicki na czele Krakusów, obraz Romana Rupniewskiego. Na polu bitwy pod Stoczkiem kazał niesfornemu oficerowi zdobyte w wariackiej szarży armaty wsadzić sobie w ucho. Nie wątpimy w manierę Dwernickiego, ale byłby on pierwszym w dziejach historii wojen żołnierzem (licząc nawet kapelanów i sanitariuszek), który w takich okolicznościach mówiłby o uchu (przyp. ZS)

Ciekawostka:

Austriacy mieli odpowiedni order Marii Teresy, który nadawano za waleczność i zakończone powodzeniem śmiałe czyny podjęte z własnej inicjatywy, także wykonane bez rozkazu lub wbrew rozkazowi. Oczywiście, jeśli akcja kończyła się niepowodzeniem, delikwent trafiał przed sąd wojenny

Oficer, który się rozkazom nie kłaniał

Dalej Miłkowski: „Relacja ta, z ust jego długo po wypadku, bo w Turcji w r. 1855 czy 1856 słyszana, wątpliwości podlegać nie może, służąc do pierwszego stopnia do scharakteryzowania we względzie typowym tak Dwernickiego, jak jego: - Dwernickiego, który nie postąpił sobie jak Manlius Torquatus, co za stoczenie wbrew jego rozkazowi bitwy zwycięskiej syna własnego ściąć kazał; jego, który się na własną rozporządził rękę. P. Roman miał do konceptów własnych popęd, radząc się tylko wiatrów. W którą, wedle jego meteorometrów myślowych, wiatr wiał stronę, w tę on szedł. Trafiło mu się to raz po raz. Pamiętny snadź jednak na gniew generała - gniew, który na siebie ściągnął za czyn świetny, ale bez namysłu dokonany, za każdym razem, gdy do zmiany kierunku przychodziło, myślał, namyslał się i zawsze tak wypadało, że znów o nowej zmianie kierunku myśleć trzeba było. W następstwie wynikło

stąd przechodzenie na emigrację z obozu do obozu. Był to umysł niespokojny, szukający drogi, na której najjaśniej zbawienie Polski świeciło, nie poczuwający się do odkrywania dróg nowych, lecz o tyle sobie samemu ufający, że na każdej o przewodniczenie mu chodziło. Powodzenie pod Stoczkiem dawało mu tę pewność, że byle on prowadził, to każde powodzenie uwieńczone zostanie przedsięwzięciem...

Dalsze losy żołnierza-tulacza

Gniew generała rozszedł się po kościach. Czarnomski 7 marca otrzymał nawet złoty krzyż za

Swoje do poetyckiej oprawy bitwy dorzucił Wincenty Pol, autor kilku wierszy o powstaniu listopadowym. Osiemnaście lat po bitwie pisał:

Grzmia pod Stoczkiem armaty,
Błyszczą białe rabaty,
A Dwernicki na przedzie,
Na Moskała sam jedzie.
„Hej, za lance chłopacy!
Czego będziem tu stali?
Tam się biją rodacy,
A my będziem słuchali?
(...)”

Pyta sztabu jenerał.
„Jenerale! Krakusy
Znać swą pocztę rzucili” —
„Oszałe! wiarusy,
Bez rozkazu ruszyli,
A to czyste waryaty!
Patrz — jak lecą po roli —
Patrz, jak wiercą granaty!
Nie daruję swawoli!”
Lecz gdy wódz się tak gniewa,
Groźnie patrzy dokoła,
Ktoś od walki przybywa
I z daleka już woła:
— „Jenerale! to chwyty!
Od lewego tam skrzydła
Wiodą cztery armaty,
I Moskale jak bydła!”
Bydła było łącznie z 2000 jeźrów.

męstwo. Po upadku powstania wyjechał do Paryża, a potem łączył żywot tulacza i żołnierza. W czasie Wiosny Ludów uczestniczył w tzw. powstaniu wielkopolskim, rok później w zrywie badeńskim, służył w armii tureckiej. Do Polski wrócił w 1863 r., żeby być organizatorem powstania styczniowego w okręgu płockim. Potem znowu musiał uciekać do Francji, gdzie uczestniczył m.in. w wojnie z Prusami i rok później w Komunie Paryskiej, gdzie otrzymał stopień general-ski. Skazany na galery wyszedł na wolność jako 82-letni starzec w 1882 roku. Zmarł 10 lat później w Paryżu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Derby Lubelszczyzny na remis. Gorąco na trybunach i gorąco na boisku

Siedem tysięcy kibiców oglądało na żywo z trybun emocjonujące derby Lubelszczyzny. Po ciekawym widowisku Górnik Łęczna podzielił się punktami z Motorem Lublin.

Do niedzielnych derbów Lubelszczyzny w Fortuna 1. Lidze obie drużyny przystępowały podbudowane dobrymi wynikami w ostatnich meczach. Ostatnio zielono-czarni pokonali na wyjeździe 1:0 Chrobrego Głogów, zaś Motor wrócił z tarczą z meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biala, który wygrał 2:1.

Gra od początku toczyła się w szybkim tempie, a oba zespoły, niesione głośnie dopingiem swoich kibiców, postawiły na ofensywę. Brakowało jednak celnych strzałów. Bliski otwarcia wyniku w 18. minucie był Jacques Ndiaye, ale Senegalczyk uderzył niecelnie głową po dośrodkowaniu z lewej flanki.

Dziesięć minut później mocno zakotłowało się pod bramką Motoru po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Szansę na gola miał Adam Deja, jednak defensywa gości wyszła z tej sytuacji obronną ręką i piłka trafiła nie do siatki, a za linię końcową.

Za chwilę „Motorowcy” obili słupek bramki Górnika, a konkretnie Michał Król, który uderzał z ostrego kąta.



Kibice Motoru zapowiadali „Inwazję na Łęczną” i słowa dotrzymali...

Zabrakło centymetrów, by przyjezdni cieszyli się z prowadzenia.

W 31. minucie nie zabrakło już nawet centymetra. Lublinianie wyszli z szybką akcją, piłka trafiła do Bartosza Wolskiego, a ten uderzył z pierwszej zza pola karnego. Futbolówka po drodze odbiła się od Lukasa Klemenza i wpadła do siatki obok bezradnego Macieja Gostomskiego. Na niedługo przed zmianą stron groźnie z kilkunastu metrów uderzał Mateusz Młynski. Mocno, ale niecelnie.

Z wysokiego „C” drugą połowę zaczęli piłkarze Motoru, wychodząc z szybką kontrą, którą jednak niecelnym strzałem kończył Piotr Ceglarz. Za kilka minut „Motorowcy” po raz drugi w tym spotkaniu trafili słupek, tym razem po strzale głową Kacpra Śpiewaka.

„Górnicy” odpowiedzieli w 57. minucie piękną, koronkową akcją, którą technicznym

strzałem z pola karnego wykończył Kacper Łukasiak. Dla 20-latkę to drugi gol w barwach zielono-czarnych.

Kapitałną szansę na przechylenie szali zwycięstwa na swoją stronę gospodarze mieli w 78. minucie, gdy po dośrodkowaniu z prawej strony Ilkay Durmus strzelał głową - z tym uderzeniem efektywnie poradził sobie bramkarz Motoru, ale do odbitej przez niego piłki dopadł Karol Podliński. Napastnik huknął ile sił w nogach, a futbolówka poleciała wysoko nad bramką.

Po fatalnej stracie w środku boiska Enisa Fazlagicia goście wyprowadzili kontrę, po której w świetnej sytuacji znalazł się Ndiaye. Senegalczyk przełobował wychodzącego Gostomskiego, ale także - niestety dla Motoru - bramkę gospodarzy.

Żadna ze stron nie była już w stanie zaskoczyć defensywy rywali. Górnik zremisował z Motorem 1:1.



Fani Górnika przez cały mecz głośnie dopingowali swoich piłkarzy. Na trybunach było 7 tys. widzów. Słowem atmosfera piłkarskiego święta!

„NAFCIARZE” I „CZARNE KOSZULE”

Kolejnym rywalem Górnika będzie Wisła „Nafciarze” w tym roku zaliczyli jedną wygraną, dwa remisy i porażkę. W pierwszym starciu obu drużyn w tym sezonie, w Łęcznej, 1:0 wygrał Górnik po голу Marko Roginicia. Motor z kolei zagra teraz u siebie

z Polonią. Lublinianie będą faworytem. Kibice „Czarnych Koszul” na wygraną swoich piłkarzy czekają od października. „Motorowcy” wygrali pierwszy mecz tych zespołów w tym sezonie, jedyną bramkę w tamtym spotkaniu zdobył Bartosz Wolski

Górnik Łęczna - Motor Lublin
1:1 (0:1)

Bramki: Łukasiak 57' - Wolski 31'.

Górnik: Gostomski - Grabowski (78' Warchoń), Cisse, Klemenz, Bednarczyk, Deja, Gaska (78' Fazlagić), Żyra (73' Durmus), Łukasiak (78' Starzyński), Młynski, Roginić (73' Podliński).

Motor: Rosa - Najemski, Król (74' Rybicki), Stolarski (74' Wójcik), Scalet (68' Gąsior), Palacz (81' Luberecki), Wolski, Kruk, Ceglarz, Śpiewak (68' Mraz), Ndiaye.

Żółte kartki: Żyra, Łukasiak, Deja - Palacz, Śpiewak, Najemski.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała

dsm

Trenerzy po meczu. „Tak powinien wyglądać futbol”

- Bardzo dobry mecz z obu stron - mówi po derbach Pavol Stano, szkoleniowiec Górnika. - Mało meczów nawet w Ekstraklasie ma takie tempo - podkreśla Goncalo Feio, trener Motoru.

Kacper Ciuksza



Pavol Stano,
trener Górnika

Bardzo dobry mecz z obu stron. Motor dobrze pracował, miał okazję i pokazał jakość z piłką. Na koniec spotkanie mogło pójść w dwie strony i obie drużyny mogły wygrać.

Remis był zasłużony. Moi zawodnicy byli przygotowani na Motor, ale rywale też realizowali swoje zadania. Pod kątem taktyki nie ma żadnych zastrzeżeń. Mogło nam brakować precyzji w polu karnym. Pokazaliśmy, że nie ważne jest dla nas, jaki jest przeciwnik. Dopóki rywale nas nie zmuszą do cofnięcia się, to gramy wysoko. Chłopcy dobrze zareagowali w okresie przygotowawczym i uwierzyli w to, co robimy. Widać zmianę, a kultura gry pojawiła się już w sparingach. Ta drużyna piłkarsko ma jakość i dlatego jest łatwiej budować różne schematy. Widzimy sami, że na naszym stadionie jest świetna atmosfera i na trybunach również była dziś jakość. Po to gra się w piłkę i kibicom wielki dzięki.



Goncalo Feio,
trener Motoru

Zacznę od podziękowania dla kibiców, bo oni spowodowali, że dziś było piłkarskie święto. W moim odczuciu tak powinien wyglądać futbol. Dziękuję naszym kibicom,

bo było ich czuć. W drugiej kolejności dziękuję obu drużynom. Piłkarze z jednej i z drugiej strony spisali się i każdy, kto oglądał to spotkanie, nie jest rozczarowany. Zmierzyliśmy się z przeciwnikiem, który miał dużo jakości. Im dalej w mecz, tym mieliśmy wyższą kulturę gry, odbieraliśmy piłkę. Wynikiem tego mieliśmy dobre sytuacje i z jednej z nich otworzyliśmy wynik. Do przerwy było wyrównanie. W drugiej połowie mogliśmy wykorzystać lepiej piłki diagonalne do naszych skrzydłowych. Obie drużyny dobrze popracowały i zgodziliśmy się z trenerem Stano, że mało meczów nawet w ekstraklasie ma takie tempo.



Fot. Dominik Kuzdra

Remis jest bardzo sprawiedliwy

- Gdybyśmy co dwa tygodnie grali przy takich trybunach, to mecze byłyby dużo ciekawsze - mówi Lukas Klemenz, obrońca Górnika.

W Jesteście zadowoleni z wyniku?

Z perspektywy całego meczu, remis jest bardzo sprawiedliwy. Motor miał swoje szanse, dwa sypuki, interwencje „Gostoma”, Ndiaye też mógł strzelić na 2:1 w końcówce. Ten remis szanujemy. Oczywiście, też mieliśmy swoje sytuacje, na przykład Ilkay Roginić czy Karol Podliński. Na pewno każdy z nich mógł to wykorzystać. Mecz był bardzo otwarty, dla kibiców to było fajne widowisko.

W Pełne trybuny miały wpływ na to, co działo się na boisku?

Na pewno. Gdybyśmy co dwa tygodnie grali przy takich trybunach, to mecze byłyby dużo ciekawsze. Jak wychodzi się na rozgrzewkę i słyszy się to ryknięcie kibiców, to chce się dwa razy bardziej, niż gra się dla tysiąca osób.

W Trener Motoru powiedział, że tempa z tego spotkania mogłyby pozazdrościć zespoły z Ekstraklasy.

Było wysokie tempo, bo od 75. minuty było widać, że już nie ma tego depnięcia i sprintów naszych bocznych obrońców czy pomocników Motoru. To było bardzo wymagające spotkanie.

CAŁA ROZMOWA NA
WWW.TUBALECZNEJ.PL

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

W tym roku nie wywalczą medalu

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie obronią tytułu mistrzyń kraju. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka przegrały dwa ćwierćfinały z VBW Arką Gdynia w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi Kobiet i w smutnych nastrojach pożegnały się z rozgrywkami.

Ze względu na skrócenie zmaganiań w OBLK do następnej rundy przechodziły zespoły mające na koncie po dwa zwycięstwa. Ekipa z Trójmiasta zwyciężyła z białozielonymi u siebie w stosunku 64:75 i w hali przy Alejach Zygmuntońskich w Lublinie.

Jednak po pierwszej kwarcie to AZS UMCS prowadził 16:15, a na dużą przerwę schodził, wygrywając 38:34.



Akademiczki zakończyły sezon już w lutym

Po zmianie stron białozielone długo kontynuowały dobrą grę, nie traciły koncentracji, popełniały mało błędów w obronie i umiejętnie powstrzymywały ataki rywali. Dzięki temu na cztery minuty do końca trzeciej partii gospodynie miały 10 punktów zaliczki. Ta przewaga stopniała jednak do stanu 54:52 po dwóch kwadransach rywalizacji.

W czwartej ćwiartce doszło do emocjonującej wymiany ciosów. Napędzane przez głośny doping akademiczki toczyły zacięty bój, który trzymał w napięciu praktycznie do ostatniej syreny. Ostatecznie górą w tej batalii były gdynianki.

– Zostawiliśmy serce na boisku. To niestety nie wystarczyło i smutek jest ogromny, bo nasz

sezon dobiegł końca – przyznała po meczu ze łzami w oczach rozgrywająca Dominika Fiszer. – Jest nam po prostu przykro z powodu tego wyniku, ale taki jest sport. Ten sezon, podobnie jak ostatni mecz, był pełen nadziei. Cały czas była wiara w to, że w końcu przyjdzie moment, w którym to zaskoczy. Niestety, wraz z przyspieszonymi rozgrywkami i wszystkim, co się działo, do tego nie doszło. Z natury jestem optymistką i staram się nawet ze złych rzeczy wyciągać pozytyw. Oczywiście ludzie mogą być rozczarowani, bo my też jesteśmy. Na pewno każdy spojrzy na siebie i zastanowi się nad tym, co mógł zrobić lepiej, ale nic już nie zmienimy. Kibice mogą się cieszyć tym, że zeszłoroczny sukces pozwolił oglądać najlepsze zawodniczki na Starym Kontynencie i rywalizować na najwyższym poziomie w Eurolidze. Nie twierdząc, że lu-

dzie mają nas klepać po plecach i mówić, że się nic nie stało, bo wiadomo, że tak nie jest. Jednak przez cały sezon walczyliśmy z wieloma trudnościami – dodała.

Na kolejne mecze o stawkę z udziałem koszykarek trzeba będzie poczekać aż do jesieni. W walce o medale aktualnej kampanii oprócz ekipy z Gdyni pozostały KGHM BC Polkowice, PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski oraz Śląza Wrocław.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia
71:75
(16:15, 22:19, 16:18, 17:23)
Lublin: Goss 20, Shook 14, Fiszer 11, Ullmann 9, Gustavsson 9, Burton 4, Ziemborska 4, Jeziorna

Karol Kurzępa

Nie zdobyli pucharu

Mistrzowie Polski zbyt silni dla Bogdanki LUK-u Lublin. Podopieczni Massimo Bottiego przegrali 0:3 z Jastrzębskim Węglem w półfinałowym meczu Pucharu Polski i pożegnali się z rozgrywkami.

Dla żółto-czarnych występ w final four krajowego Pucharu był pierwszym w historii klubu. Turniej odbył się w krakowskiej Tauron Arenie.

– Dla mnie będzie to niesamowite przeżycie, ze względu na to, że pochodzę z Krakowa. To dla mnie spełnienie marzeń, a dla klubu wielkie wyzwanie. Pierwszy raz znaleźliśmy się w tak zaciętym gronie i będziemy starali się pokazać z jak najlepszej strony. Obiecujemy, że damy z siebie wszystko – zapowiadał dzień przed meczem kapitan Bogdanki LUK, Marcin Komenda.

Lublinianie odpadli po pierwszym spotkaniu, choć nawiązali równorzędną walkę z faworyzowanym rywalem. W pierwszym

secie przegrali różnicą czterech punktów, następnie dwóch oczek, a w ostatnim 18:25.

Pomimo walki i solidnej gry Bogdanka LUK nie była w stanie przejść mistrzów Polski i pożegnała się z turniejem. Żółto-czarni nie odpadli z triumfatorami rozgrywek, bowiem w finale wygrała Aluron CMC Warta Zawiercie.

Kolejny mecz rozegra już w czwartek, 7 marca o godzinie 15.45, ale już w 24. kolejce PlusLigi. Podopieczni Massimo Bottiego na wyjeździe będą mieli szansę na rewanż, ponieważ

znów zmierzą się z Jastrzębskim Węglem, który pewnie kroczy po mistrzostwo Polski.

Co ciekawe, według kilku źródeł Bogdanka LUK Lublin jest zainteresowana sprowadzeniem na przyszły sezon jednej z największych gwiazd światowej siatkówki. Chodzi o reprezentanta Polski, który obecnie gra we Włoszech, czyli Wilfredo Leona. Zdaniem profilu Prawda Siatki w serwisie X o przyjmującego, który występuje aktualnie w Sir Safety Perugii, starać się ma wiele potęg polskiej siatków-

ki, takich jak ZAKSA Kędzierzyn Koźle, Projekt Warszawa, Aluron CMC Warta Zawiercie i właśnie klub z Lublina.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin
3:0
(25:21, 25:23, 25:18)
Lublin: Nowakowski 3, Schulz 11, Kania 6, Komenda, Ferreira 13, Brand 4, Thales (libero) oraz Wachnik 4

Karol Kurzępa

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Sandecja - Jastrzębie 1:3
Pogoń - Hutnik 1:1
Radunia - Olimpia E. 1:1
Chojniczanka - Stal 1:1
Polonia - Zagłębie II 3:1
Skra - Lech II 0:2
Olimpia G. - Kotwica 0:0
*Wisła - KKS Kalisz
*ŁKS II - Stomil
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA II LIGI				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	22	41	45:30
2	KKS Kalisz	20	37	33:18
3	Pogoń Siedlce	21	34	34:28
4	Hutnik Kraków	22	32	32:30
5	Radunia Stężyca	21	32	27:25
6	Lech II Poznań	22	32	27:33
7	Stal Stalowa Wola	21	31	24:25
8	Chojniczanka Chojnice	22	31	30:29
9	Olimpia Elbląg	21	30	27:25
10	Zagłębie II Lubin	22	29	33:32
11	Skra Częstochowa	22	28	28:26
12	ŁKS II Łódź	21	28	32:31
13	Polonia Bytom	22	28	28:31
14	GKS Jastrzębie	21	25	25:30
15	Stomil Olsztyn	20	24	21:27
16	Wisła Puławy	20	23	29:31
17	Olimpia Grudziądz	21	18	21:32
18	Sandecja Nowy Sącz	21	18	19:32

NASTĘPNA KOLEJKA (09.03., godz. 14:00): Hutnik - Wisła, Olimpia G. - Chojniczanka, Kotwica - Skra, Lech II - Radunia, Olimpia E. - Zagłębie II, Polonia - GKS Jastrzębie, Sandecja - Pogoń, KKS Kalisz - ŁKS II Łódź, Stomil - Stal.
MECZE ZALEGŁE (05/06.03): Sandecja - Radunia, Olimpia G. - Olimpia E.

mp

Żużlowcy z nową nazwą Mistrzowie kraju byli górą

Już 14 kwietnia Drużynowi Mistrzowie Polski na żużlu rozpoczną nowy sezon. Lubelski klub przystąpi do rozgrywek pod zmienioną nazwą. W tym roku „Koziołki” występują pod szyldem Orlen Oil Motor Lublin.

Zespół prowadzony przez duet Maciej Kuciapa - Jacek Ziolkowski przygotowuje się do nadchodzących rozgrywek od wielu tygodni. W lutym żółto-biało-niebiescy odbyli zgrupowanie na Majorce, gdzie ćwiczyli na rowerach, a za tydzień zameldują się w chorwackim Gorcian. To tam po raz pierwszy w tym roku wyjadą na żużlowy tor. W dniach 20-21 marca lublinianie zmierzą się w sparingach z Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Pierwsze ze spotkań zaplanowano na stadionie rywali, a drugie przy Alejach Zygmuntońskich. Pięć dni później „Koziołki” odjadą trening



Żużel powoli budzi się z zimowego snu

w Łodzi, a 28 marca w Rzeszowie. Przypomnijmy, że w sezonie 2023 lubelska drużyna rywalizowała w PGE Ekstralidze pod nazwą Platinum Motor Lublin, mając w składzie Indywidualnego Mistrza Świata, Bartosza Zmarzlika, była głównym faworytem do zwycięstwa w lidze i tak będzie również w nadchodzącej kampanii. Jej początek nastąpi dla lublinian 14 kwietnia w Grudziądzu.

Pierwszy domowy mecz pięć dni później. Na Z5 przyjedzie wówczas gorzowska Stal.

Skład Orlen Oil Motoru na nowy sezon: Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera, Fredrik Lindgren, Jack Holder, Mateusz Cierniak (zawodnik U24), Bartosz Bańbor (junior), Wiktor Przyjemski (junior).

Karol Kurzępa

W meczu 22. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin ulegli na własnym parkiecie Kingowi Szczecin. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była to dziewiąta porażka w bieżących rozgrywkach Orlen Basket Ligi.

Po pierwszej kwarcie goście mieli osiem punktów przewagi. W trakcie drugiej odsłony prowadzili już nawet różnicą 16 oczek, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i na przerwę schodzili z wynikiem 39:45. Największe problemy defensywie lubelskiego zespołu sprawiał przed zmianą stron Tony Meier, który trafił cztery z pięciu oddanych rzutów z dystansu.



Zespół z Lublina ma bilans 12-9

W trzeciej partii „Startowcy” doprowadzili do wyrównania, ale mistrzowie Polski zdołali znów zbudować niewielką zaliczkę i do czwartej ćwiartki przystępowali, wygrywając 70:65. Ostatnia odsłona trzymała w napięciu do samego finiszu. Na 20 sekund do końca szczecinianie prowadzili 95:93, piłkę w posiadaniu mieli czerwono-czarni, a trener Artur Groniek wziął przerwę na żądanie. Po instrukcjach od szkoleniowca

piłkę długo kozłował Liam O'Reilly, który następnie penetrował pod kosz. Przyjezdni zatrzymali jego atak, a potem przypieczętowali zwycięstwo za sprawą skutecznie wykonanych rzutów wolnych Andrzeja Mazurczaka.

Następny mecz czerwono-czarnych w hali Globus już w najbliższy czwartek. Wówczas do Lublina przyjedzie lider tabeli ORLEN Basket Ligi, Anwil Włocławek.

Polski Cukier Start Lublin - King Szczecin
93:98
(15:23, 24:22, 26:25, 28:28)
Lublin: O'Reilly 29, Durham 20, Gabrić 16, Szymkiewicz 11, Benson 8, Wade 4, Szymański 3, Karolak 2, Pelczar, Put

Karol Kurzępa

Piękna inauguracja Podlasia

Gracze z Białej Podlaskiej wygrali po raz dziewiąty w sezonie. Nasi na własnym boisku pokonali Sokół Sieniawa. A już w weekend derby z Orłętami w Radzynie Podlaskim.

Dużo lepiej spotkanie zaczęli podopieczni Roberta Chmury. Walczący o utrzymanie Sokół objął prowadzenie po niespełna pół godzinie gry. Dmytro Avdieiev sfaulował w polu karnym Jana Mroza, a sędzina wskazała na „wapno”. Pewnym wykonawcą okazał się Sebastian Kwaczreliszwili. Chwilę wcześniej Maciej Orzechowski trafił w poprzeczkę. Białczanie bardzo szybko wyrównali. Mateusz



Marcin Pigiel postawił kropkę nad „i” w starciu z Sokółem (fot. Gerard Maksymiuk)

Wyjadłowski otrzymał podanie z lewej strony. 24-latek ściał do środka i trafił z 18 metrów. Dla niego to szóste trafienie w sezonie. Jeszcze przed przerwą najlepiej w polu karnym zachował się Szymon Kamiński. Wycho-

wanek Unii Krzywdy dopadł do futbolówki, która odbyła się od słupka po rzucie rożnym i dał prowadzenie biało-zielonym.

Druga część było dużo bardziej wyrównana. Podwyższyć mógł Patryk Kapuściński po

rzucie rożnym. Głową próbował Damian Lepiarz, ale piłka minęła cel. Znakomitą okazję miał Jarosław Kosieradzki, ale uderzył niecelnie. Między słupkami zimną krew zachował Rafał Misztal, który pewnie odbił próbę Jakuba Janika.

No i doliczony czas gry. Kosieradzki zagrał pod bramkę, a tam Marcin Pigiel dopełnił formalności. Dla wychowanka Dębu Dąbrowa Białostocka była to siódma bramka w sezonie. Ostatni gwizdek oznaczał zwycięstwo Podlasia i pierwszy triumf nad Sokółem Sieniawa w grodzie nad Krzną.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa 3:1 (2:1)

Bramki: Wyjadłowski 35', Kamiński 45', Pigiel 90+2' - Kwaczreliszwili 28' (k).

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Krawczyk, Avdieiev, Salak (64' Kosieradzki), Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Kobylński (64' Pacek), Lepiarz, Wyjadłowski (88' Nojszewski).

Sokół: Siryk - Więckowski (90' Kielb), Kaczor, Padiasek, Czajkowski, Wróblewski (70' Kielbasa), Fedan, Jeż (70' Arleison), Mróz (84' Walat), Kwaczreliszwili, Janik (84' Stankiewicz).

Żółte kartki: Pacek - Chmura (trener).

Sędziowała: Adamska (Skarżysko-Kamienna).

Widzów: 928.

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Podlasie - Sokół 3:1

Bramki: Wyjadłowski 36', Kamiński 45', Pigiel 90+2' - Kwaczreliszwili 28' (k).

KS Wiązownica - Orłęta 1:4

Bramki: Markiewicz 56' - Szuta 3', Markiewicz 31' (s), Szczypek 58', Zając 74' (s).

Avia - KSZO 0:1

Bramka: Zimnicki 70'.

Chełmianka - Unia 1:2

Bramki: Korbecki 10' - Mida 28', Tkaczuk 67'.

Garbarnia - Wisłoka 3:3

Bramki: Sowiński 16', Żurek 27', Duda 45' (k) - Duda 54' (s), Maik 67', Geniec 85'.

Wiślanie - Wierzyca 0:1

Bramka: Jankowski 6'.

Star - Świdniczanka 1:0

Bramka: Śliwiński 78'.

Czarni - Siarka 1:1

Bramki: Kardyś 33' - Iwao 72'.

Karpaty - Podhale 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wierzyca Kraków	19	44	55:21
2.	Avia Świdnik	19	38	40:20
3.	KSZO Ostrowiec Św.	19	35	31:20
4.	Star Starachowice	19	34	30:17
5.	Siarka Tarnobrzeg	18	33	33:16
6.	Podlasie Biała Podlaska	19	33	31:15
7.	Chełmianka Chełm	19	32	36:34
8.	Unia Tarnów	19	28	30:31
9.	Wiślanie Jaskowice	19	26	31:24
10.	Garbarnia Kraków	19	26	30:31
11.	Czarni Polaniec	19	25	35:32
12.	Świdniczanka Świdnik	18	24	27:30
13.	KS Wiązownica	19	22	27:46
14.	Wisłoka Dębica	19	22	27:46
15.	Podhale Nowy Targ	19	14	17:29
16.	Orłęta Radzyń Podlaski	19	14	20:35
17.	Sokół Sieniawa	19	14	22:53
18.	Karpaty Krosno	19	11	14:43

NASTĘPNA KOLEJKA

(09.03., godz. 15:00): Orłęta

- Podlasie, Sokół - Czarni, Siarka - Star, Świdniczanka - Karpaty, Podhale - Wiślanie, Wierzyca - Garbarnia, Wisłoka - Chełmianka, Unia - Avia, KSZO - KS Wiązownica.

Ponad „bańka” na Podlasie Debiut 26-latk

Mecz Podlasia Biała Podlaska z Sokółem Sieniawa był okazją do wręczenia symbolicznego czeku w ramach wsparcia klubu piłkarskiego z grodu nad Krzną.

Na murawie stadionu miejskiego pojawił się prezydent Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk, naczelnik jego gabinetu - Wojciech Sosnowski oraz przedstawiciele Podlasia: prezes - Tomasz Buraczewski oraz szkoleniowiec grup młodzieżowych w Akademii Podlasia Biała Podlaska - Miłosz Storto.



Prezydent Michał Litwiniuk przekazał czek na rekordowe wsparcie dla Podlasia Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

Litwiniuk podkreślił, iż rekordowe wsparcie dla Podlasia to środki od wszystkich mieszkańców Białej Podlaskiej. Dodał również, iż pieniądze przeznaczone na piłkę nożną to również te, które łożone są

przez miasto na utrzymanie stadionu, innych obiektów sportowych, jak również funkcjonowanie klas sportowych w bialskich szkołach.

Pierwszy oficjalny mecz w barwach Podlasia rozegrał Sebastian Krawczyk.

Obrońca wcześniej występował w drugoligowej Pogoni Siedlce. - Spotkanie oceniam pozytywnie, choć nie ustrzegliśmy się drobnych błędów. Ważne, że szybko zdobyliśmy bramkę wyrównującą i poszliśmy za ciosem jeszcze przed przerwą. W drugiej części przy odrobinie skuteczności mogliśmy wcześniej zamknąć ten mecz, ale najważniejsze dla mnie i dla drużyny jest to, że zdobyliśmy trzy punkty. Tym bardziej że



Sebastian Krawczyk zadebiutował w barwach Podlasia

był to mój debiut w Podlasiu - mówi wychowanek Naprzodu Skórzec.

KS Wiązownica - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2). Rozbłyśła isierka nadziei

Efektowna wygrana na początek rundy

W pierwszej wiosennej kolejce biało-zieloni pokazali, że nie złożyli broni w walce o utrzymanie. Wprawdzie rywal nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, jednak widać, że zimowa przebudowa drużyna poszła w dobrym kierunku. Kiepska jesień sprawiła, że Orłęta nie mają już marginesu na błędy. W sobotę zaś czekają je derby z Podlasiem.

Trener, Tomasz Złomańczuk, nie mógł skorzystać z pokutujących za nadmiar żółtych kartek Arkadiusza Kota, Oskara Radzińskiego oraz kontuzjowanego Arkadiusza Korolczuka. W tej sytuacji szansę gry jako

defensywny pomocnik otrzymał dotychczasowy stoper, Cassio Santiago. Mecz rozegrano przy sztucznym świetle - w niewielkiej miejscowości na Podkarpaciu - nie dość, że dorobiono się urokliwego stadionu z zadaszoną częścią trybun, to jeszcze wybudowano oświetlenie i sztuczne boisko.

Dwie wrzutki, dwa gole

W pierwszych minutach Orłęta zepchnęły rywala w pole karne, czego efektem był szybko zdobyty gol: po dośrodkowaniu Piotra Zmorzyńskiego z rzutu wolnego w podbramkowym zamieszaniu najlepszym refleksem wykazał się Jakub Szuta i zdobył swojego pierwszego ligowego gola dla Orłąt. Potem gra wyrównała się, ale goście kontrolowali wydarzenia, w czym największy udział miał Cassio, suwerennie rządzący w środku pola, wygr-

wający wszystkie główki i raz po raz wygarniający piłkę spod nóg rywalom. W 31. min. znowu z wolnego dośrodkowywał Zmorzyński i tym razem jeden z obrońców wpakował piłkę do swojej bramki. Do przerwy 0:2.

Cios za cios

Na początku drugiej części meczu gospodarze zaatakowali z większą determinacją. W 56. minucie, po rzucie wolnym, z okolic narożnika boiska z bliska strzelał Bartosz Markiewicz, a Igor Bartnik wygarnął piłkę już zza linii bramkowej. Goście odpowiedzieli natychmiast: z lewej strony boiska Zmorzyński i Tomasz Mamis wymienili kilka podań, ostatnie z nich znalazło drogę do Jakuba Szczypka, a ten zwiódł obrońców i huknął nie do obrony. Ostatni gol znowu był efektem „współpracy” z defensorami gospodarzy: po dośrodkowaniu z rzutu różnego

Mateusz Zając piąstkował tak niefortunnie, że piłka wpadła do jego bramki. W samej końcówce gospodarze mieli jeszcze dwie szanse. Pierwszą z nich podarował sędzia, dyktując rzut karny za zagranie ręką, które, w zgodnej opinii wszystkich pozostałych obecnych na stadionie, miało miejsce przed polem karnym. Bartnik jednak odgadł intencje strzelca i obronił strzał. Chwilę potem po strzale z dystansu jednego z rywali piłka uderzyła w poprzeczkę, ale wynik nie uległ zmianie.

Wszystko nieważne, teraz derby!

Przed Orłętami teraz sobotnie derby z Podlasiem. Wróć do gry Kot i Radziński, wypadnie za to (czwarta żółta kartka w sezonie) Jakub Kotko. Ku zaskoczeniu wielu i wcześniejszym, dość ponurym prognozom, w ubiegłym tygodniu z drużyną trena-

wał „na normalnych obrotach” Patryk Szymala. Oczywiście trudno oczekiwać, żeby wychowanek Orłąt szybko wskoczył do pierwszego składu - nie trenował od jesieni - ale, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, za kilka tygodni może do jakości drużyny dołożyć więcej niż „trzy grosze”.

Przed derbami nie ma co silić się na prorocтва. Trener Złomańczuk ma w swojej biografii także pracę z Podlasiem, Artur Renkowski z kolei grał w Orłętach. Ich podopieczni podobnie: Kot i Mateusz Chyła grali w Białej, Szymon Kamiński w Radzynie. Na tę chwilę więcej typowo piłkarskich argumentów znajduje się po stronie rywala, ale to gospodarze sobotniego meczu muszą z największą determinacją walczyć o utrzymanie w lidze. Pierwszy gwizdek przy Warszawskiej 77 o godzinie 15.

Zbigniew Smółko

KS Wiązownica - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2)

Bramki: Markiewicz 56 - Szuta 4, Markiewicz 31 (sam.), Szczypek 59, Zając 75 (sam.)

Wiązownica: Zając - Cieśla, Wójcik (46 Omuru), Markiewicz (70 Mazur), Tabor, Kasia, Serafin, Tonia (85 Bacza), Janiczak (78 Ożóg), Kordas, Rak (78 Buńko).

Orłęta: Bartnik - Duchnowski, Chyła, Kotko, Cassio (76 Piotrowski), Szczypek (83 Obroślak), Zmorzyński, Pawluczuk (90 Majbański), Rycaj, Mamis (76 Koszel), Szuta (83 Kuźma).

Żółte kartki: Serafin - Duchnowski, Cassio, Kotko, Bartnik, Mamis, Koszel. Co do kartki Mamisa nie mamy pewności, kogo ostatecznie napomniął sędzie, być może jednak jednego z rywali.

Sędziował: Tatarzyński (Kraków)
Widzów 200

Gracz z Adamowa powołany do kadry!

Mateusza Szczepaniaka spotkało kolejne wyróżnienie. Wychowanek AMPlusa Łuków został powołany do reprezentacji Polski do lat 17.

Gracz Legii Warszawa znalazł się na liście graczy powołanych przez Rafała Lasockiego na turniej II rundy eliminacji do mistrzostw Europy. Biało-czerwoni zmierzą się z Bośnią i Hercegowiną, Białorusią oraz Czechami.

Gracz rodem z Adamowa jest systematycznie powoływany do kadry. Na początku lutego wraz z reprezentacją był na zgrupowaniu w Hiszpanii. Wystąpił w dwóch spotkaniach. Polska wygrała



Mateusz Szczepaniak po raz kolejny został powołany do reprezentacji Polski

4:0 ze Szwecją, a nasz przedstawiciel zagrał cały mecz. W zwycięskim 3:0 spotkaniu z Norwegią pojawił się na placu gry po zmianie stron.

Mateusz Szczepaniak jest wychowankiem AMPlusa

Łuków. W swojej przygodzie z piłką ma na koncie grę w: Orłętach Radzyń Podlaski, Wiśle Puław, Górniku Łęczna. Od sezonu 2020/2021 reprezentuje barwy Legii Warszawa.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie wozilibym go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata woziliłem go 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzyna Podlaskiego. Mieliliśmy o 5 km dalej. Przez dwa i pół roku jeździliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej. Wyjeżdżaliśmy. Każdy z tego się śmiał, ale ja byłem uparty. Jak widać, opłaciło się. Sam nie grałem w piłkę, ale cieszę się, że mój syn poszedł w ślady futbolu. Od dziecka zakochał się w piłce i tak jest do dzisiaj - mówi Michał Szczepaniak, tata Mateusza.

mp

Olszewski poszedł na dziennikarza. Jest trenerem. „Mąka”: Kiedyś jeszcze wrócę

18 marca skończy 21 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Aleksander Olszewski postanowił wyjechać daleko od domu.

Popularny „Mąka” ostatnio występował w Lutni Piszczac. W międzyczasie próbował przebić się do trzecioklasowego Podlasia Biała Podlaska. Zanotował kilka występów. - Odszedłem z zespołu Mateusza Kacika na rzecz studiów, o których myślałem od dłuższego czasu. Gdybym mieszkał w Białej Podlaskiej, z pewnością pomagałbym zespołowi - mówi 20-latek.

20-latek aktualnie mieszka we Wrocławiu. - Studiuję



Aleksander Olszewski postanowił wyjechać do Wrocławia, gdzie podjął studia oraz stawia pierwsze kroki jako trener

dziennikarstwo i komunikację wizerunkową na Uniwersytecie Humanistyczno-Społecznym SWPS. Na miejscu pracuje jako trener w Akademii Piłkarskiej

Olympic Wrocław. To dopiero początek mojej przygody szkoleniowej, ale przykładam się do pracy trenerskiej oraz dziennikarstwa. Wykonuje zadania jak

najlepiej potrafię i co najważniejsze, chcę być coraz lepszym w tych fachach - dodaje.

Olszewski na ten moment porzucił grę w piłkę. - Mam przerwę. Rozmawiałem z kilkoma klubami z okolicy, ale aktualnie nie mam na to czasu. Mam inne priorytety. Wiadomo, że chciałbym pograć i brakuje mi tego. Myślę, że to kwestia czasu, kiedy wrócę do treningów - mówi.

„Mąka” wspomina czas spędzony w Lutni. - To bardzo fajne chwile, szczególnie pod wodzą trenera Mateusza Kacika i Przemysława Grajka. W Lutni trafiłem na ekipę fajnych chłopaków, z którymi dobrze mi się grało rozmawiało i spędzało czas - kończy.

mp

Walne w Unii. Kto prezesem? Kto wszedł do zarządu?

W ostatnich dniach w Unii Krzywdy odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Najważniejszym punktem był wybór władz.

Przewodniczącym został Rafał Kot, a protokolantem Marcin Kubak. Jednym z podpunktów programu było przedstawienie przez prezesa sprawozdania za rok 2023. W kolejnej części zaprezentowano dalszy plan rozwoju klubu w każdej strukturze jego funkcjonowania. Na zakończenie zostały odczytane podziękowania skierowane do zasłużonych przedstawicieli klubu oraz sponsorów.



Nowy zarząd Unii Krzywdy na najbliższe pięć lat

- Chcielibyśmy podziękować wszystkim przybyłym osobom za obecność, a także naszym zaproszonym gościom oraz sponsorom, którymi byli: wójt gminy Krzywdy Krzysztof Wądra, radny Powiatu Łukowskiego Wojciech Czerniec, Jerzy Gajownik, Stanisław Pietrzak, Bank Spółdzielczy w Krzywdzie,

Ryszard Przeworski, Kamil Piskorz, Adam Kamiński, Daniel Malinowski, Józef Strzyżewski, firma Asaj oddział w Łukowie - mówi Marcin Izdebski, prezes Unii Krzywdy na kolejne lata.

Jak to od zawsze mówi żywa legenda Unii - Zbigniew Lamek: Unia Krzywdy to potęga!

ZARZĄD NA LATA 2024-2029

- Marcin Izdebski (prezes)
- Paweł Szlaski (wiceprezes)
- Jakub Gajownik (skarbnik)
- Grzegorz Piszcz (sekretarz)
- Zbigniew Lamek, Mateusz Kot, Bartosz Mioduchowski, Kamil Piskorz, Arkadiusz Białach (członkowie zarządu)

SKŁAD KOMISJI REWIZYJNEJ

- Arkadiusz Łukasik (przewodniczący)
- Adrian Chmiel (sekretarz)
- Adam Kamiński (członek komisji)

mp

Barber „Prycek” przyfrunął do Orła

Zespół z Czemiernik ma nowego zawodnika. Z ekipą Konrada Łabęckiego związał się Eryk Waniowski.



Eryk Waniowski przeniósł się do Orła Czemierniki. Na inaugurację zagra przeciwko kolegom oraz starszemu bratu

23-latek jest wychowankiem Victorii Parczew, w której występował od drugiej klasy szkoły podstawowej. Popularny „Prycek” ma również roczny epizod w drużynie młodzieżowej Motoru Lublin.

Ofensywny gracz mieszka w Lublinie. Jest barberem. - To koliduje mi z regularnymi treningami, więc w stolicy województwa utrzymuję aktywność fizyczną, a w weekendy będę pojawiał się na meczach Orła Czemierniki - mówi.

Co ciekawe, „Prycek” już w pierwszej kolejce zagra przeciwko Victorii. - To będzie dziwne uczucie, ale emocje trzeba będzie schować do kieszeni. Inauguracja zapowiada się bardzo ciekawie. Do Orła zostałem wypożyczony, więc kiedyś i tak wrócę do klubu z Parczewa - dodaje.

mp

Kopiński leci na Igrzyska!

Od 2 do 12 marca w Erzurum odbędą się XX Zimowe Igrzyska Głuchych. Wśród biało-czerwonych będzie człowiek od nas.



Przed Andrzejem Kopińskim XX Zimowe Igrzyska Głuchych. Szkoleniowiec znalazł się w sztabie reprezentacji Polski

Andrzej Kopiński został powołany do reprezentacji Polski w futsalu kobiet. 50-latek jest asystentem trenera naszej ekipy. - Wylatuję na swoje drugie Igrzyska Olimpijskie, a pierwsze zimowe. Od niedawna piłka nożna na parkiecie została włączona do programu Olimpiady - mówi Andrzej Kopiński.

Wieloletni szkoleniowiec grup młodzieżowych oraz seniorów

mp

Victorii Parczew ostatnio był na Letnich Igrzyskach w Brazylii. - Będąc trenerem już 20 lat czuję ogromny zaszczyt, że mogę reprezentować swój kraj i móc powiedzieć, że przygotowania i wyrzeczenia z tym związane przyniosły nagrodę w postaci startu w igrzyskach - dodaje.

ŁKS Łazy namieszał Gromowi

Piłkarze z Kąkolewnicy musieli obejść się smakiem. Mieli wolny weekend.

Spotkanie kontrolne z przedstawicielem Klasy Okręgowej - ŁKS-em Łazy zostało odwołane. - Dzień przed meczem otrzymaliśmy informację, iż zespół ma problemy kadrowe i nie dojdzie do sparingu. Gdybyśmy wiedzie-

li wcześniej, byłyby ewentualności, by zagrać z kimś innym. Tak się nie robi - grzmi Adrian Świderski, szkoleniowiec Gromu.

Przed beniaminkiem IV ligi jeszcze dwa spotkania kontrolne. W środę o godz. 19:00 Dawid Kanatek i spółka zagrają na wyjeździe ze Stalą Poniatowa. Z kolei w niedzielę zespół pojedzie do Siedlec na starcie z Naprzodem Skórcz.

mp

Gala Piłkarska Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

Orlęta pokazały, że potrafią latać wysoko

Jak co roku, tydzień przed startem rozgrywek III ligi, Orlęta zorganizowały uroczystą Galę. Rodzinom, przyjaciołom, kibicom, licznie zgromadzonym oficjelom zaprezentowali się wszyscy piłkarze i piłkarki trenujący w klubie. Potężna to siła - na parkiet wyszło ponad 200 osób. Różnica wieku między najmłodszym a najstarszym piłkarzem wynosiła ponad 80 lat.

Gala była jednym z elementów obchodów 100-lecia klubu. Tym razem jej honorowymi gośćmi nie była żadna wielka sława futbolu (rok temu był to np. pan Maciej Szczesny), ale radzyńscy



Orlęta to nie tylko piłkarze. Prezes klubu, Krzysztof Grochowski, podziękował za wieloletnią pracę odchodzącemu na emeryturę kierowcy klubowego autobusu, panu Marianowi Choreniowi

piłkarze-weterani, którzy grali w barwach Orląt jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku, uczestniczyli m.in. w pierwszym w dziejach klubu międzynarodowym meczu z Węgrami z Debreczyna. Większości dzisiejszych kibiców nie było na świecie, a na boiskach ganiają ich pra-

wnuki, dzielnie kontynuując dziadkowe tradycje. W stosunku do poprzedniego roku liczba drużyn nie maleje, wydają się nawet nieco liczniejsze. Jest potencjał!

Fot. M. Maliszewski, Zbigniew Smółko



Opiekunem najmłodszych drużyn jest Adrian Duchnowski. Dla chłopaków wyjście na oświetloną scenę było ogromnym przeżyciem



Do każdej drużyny młodzieżowej przypisani są wykwalifikowani szkoleniowcy. Często są to zawodnicy pierwszej drużyny, którzy i po zakończeniu aktywnej kariery planują pozostać przy piłce i klubie. Jedenastolatkami opiekują się Arkadiusz Kot i Bartłomiej Siudaj



Doborową dwunastkę Starych Mistrzów wyprowadził na parkiet pan Tadeusz Orkiszewicz. Na Gali zwykle rodzice i dziadkowie pękali z dumy na widok swoich pociech. Tym razem ciepłe uczucia biegły też w drugą stronę

Karatecy zawitali do Kąkolewnicy



Zgodnie z doroczną tradycją w okolicy 1 marca, kiedy obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Radzyński Klub Karate Kyokushin RAPTOR organizuje w Kąkolewnicy turniej dla dzieci i młodzieży.

Tym razem wojownicy w kimonach umówili się w Kąkolew-

nicy na Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Niezłomnych 24 lutego. Klub prowadzi zajęcia w Radzynie oraz gminach Wołyń i Kąkolewnica, prowadzą je trenerzy (sensei) Marek Woroszyło, Robert Rosiński oraz Dawid Tryczyński. Ich podopieczni wywalczyli miejsca na podium w swoich kategoriach wiekowych i wagowych w konkurencjach Kata (układy) i Kumite (walki).

W kata: złoto Liliana Kalinowska, srebro Piotr Kalinowski
W kumite: złoto Zofia Sierpień, Sara Pękała, Kamila Osiak, Filip Nurzyński, Piotr Kalinowski, Hubert Muniowski, srebro: Anthony Michalak, Aleksandra Jurkowska, brąz: Liliana Kalinowska, Igor Zalewski, Marlena Górnika, Martyna Jeruzalska, Amelia Czapska.

Reszcie ekipy, czyli Julii Sawickiej, Oliwii Oksejuk, Wiktorowi Deleżuchowi, Zuzannie Samoć, Amelii Zyszczyk, Marii Kozak i Martynie Mazur, mimo dobrej postawy na macie nie udało się tym razem znaleźć na podium.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Pierwszy szachowy turniej MOSiR

Rozegrano pierwszy z comiesięcznych turniejów tworzących Szachową Ligę MOSiR w Pałacu Potockich. Organizatorzy, czyli Radzyńskie Towarzystwo Szachowe oraz MOSiR, zaplanowali ich osiem. Zagrało 40 osób. Rozegrano 7 rund systemem szwajcarskim (kojarzącym zawodników o podobnym dorobku punktowym).

Wyniki:

- 1 miejsce Hanna Nurzyńska 5,5 pkt
2. Aleksander Nakaziuk 5,5 pkt
3. Jakub Prokopiuk 5,5 pkt
4. Szymon Wisznicki 5 pkt

Sędziował Paweł Krasuski. Kolejny turniej w piątek 5 kwietnia.

Turniej szachowy w Krynce

Wyniki zawodników z Radzyna:

Turniej dzieci: 1. miejsce Anna Kuszpa, 3. Szymon Piątkowski, 5. Bartłomiej Bącik, 6. Kamil Wysokiński, 8. Wiktor Ochnio (zdobył IV kategorię), 10. Maciej Dorosz, turniej open: 4. Hubert Goławski.

Wydarzy się:

Siatkówka: niedziela, godz. 10, hala Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podlaskim:

półfinały Ligi Siatkówki MOSiR

Piłka nożna: sobota godz. 15, stadion na Warszawskiej 77: derby Orlęta Radzyń Podlaski - Podlasie Białe Podlaska

Daj procenty sportowcom!!!

Każdy, składając PIT, może przekazać 1,5 proc. swojego podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego. Są wśród nich kluby sportowe z naszego terenu. Żeby je wspomóc, wystarczy w odpowiednią rubrykę (punkt K, informacje uzupełniające) wpisać numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji i obok wpisać cel szczegółowy.

Jeśli chcemy pomóc Młodzieżowce Radzyń Podlaski, wpisujemy nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy Młodzieżówka Radzyń Podlaski 9498.

Jeśli pomagamy Orlętom Radzyń Podlaski, to nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy LKS Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1653.

A jeśli pomagamy naszym wojownikom z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do, nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Żeby zaś wspomóc UKS Bystrzyca Borki 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364

Namawiamy serdecznie.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Gmina z budżetem, „którego nie powstydziliby się miasteczko powiatowe”

Gm. Ulan-Majorat:

Wójt Jarosław Koczkodaj sumuje kadencję i to, co się zdarzyło w tej gminie w ciągu ostatnich pięciu lat. - Uważam, że największy atut naszej gminy to swoisty knowhow („wiedzieć jak”) – zgodna współpraca różnych środowisk i pokoleń dla osiągania wartościowych celów. Jestem dumny i zapewne w tym poczuciu nieod osobniony, że mogę być przedstawicielem mieszkańców Gminy Ulan-Majorat - zapewnia.

Wartość wszystkich działań, w które była zaangażowana gmina w tej kadencji, przekroczyła kwotę 92 mln 500 tys. zł.

75 proc. tej kwoty – czyli 69 mln 300 tys. zł są to środki pozyskane, a 25 proc. – czyli 23 mln 200 tys. zł stanowi wkład własny gminy.

– Łatwo przeliczyć, że w ciągu pięciu lat i pięciu miesięcy co roku przeznaczamy na cele inwestycyjne średnio 4 mln 300 tys. zł środków budżetowych jako wkład własny – wylicza.



Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat
Ludzie i inwestycje

W planowaniu zakresu działań bierzemy pod uwagę dwa główne kierunki: rozwój kapitału ludzkiego i inwestycje, które bezpośrednio wpływają na poprawę gminnej infrastruktury, a przez to na jakość życia mieszkańców. Zawsze powtarzam, iż to ludzie są naszą największą wartością, tym właśnie kapitałem, a wszystkie działania materialne mają służyć jego wzmocnieniu. Dlatego każda inwestycja w infrastrukturę jest naszym celem doraźnym. Po jej zrealizowaniu przystępujemy do kolejnej, o zrealizowanej zapominając, a powstały efekt jest pomocny ludziom w codziennym życiu, w realizowaniu pracy zawodowej, rozwijaniu pasji czy budowaniu rodziny. Dlatego każda nowa droga ma sens, jeśli pomaga dotrzeć każdemu do celu – choremu do lekarza, rolnikowi na pole, wiernemu do kościoła, uczniowi do szkoły, a seniorowi do Klubu Senior +.

Dodaje: – Zdaję sobie sprawę, że nie pracujemy dla rankingów i jak wielką wagą dla nas, jako społeczności gminnej, jest zachowanie spójności działań, zrównoważonego rozwoju i trzymanie tempa rozwoju na właściwym poziomie. Dlatego rok 2024 rozpoczęliśmy z budżetem bardzo inwestycyjnym, o wysokości,

której nie powstydziliby się miasteczko powiatowe, biorąc pod uwagę przelicznik per capita. Budżet, który zaplanowaliśmy, jest największy w dotychczasowej historii gminy Ulan-Majorat i przekracza kwotę 57 mln zł, zaś budżet na inwestycje przekracza 28 mln zł.

Oceny zewnętrzne

Jak widzą gminę ci, którzy profesjonalnie zajmują się analizą życia samorządów i wyglądają miejsca w rankingach? Według Serwisu Samorządowego PAP, w rankingu „Gmina Dobra do Życia”, który oblicza „Wskaźnik Jakości Życia” badając 63 wskaźniki cząstkowe, m.in. dostępność zieleni, zanieczyszczenie środowiska, wydatki inwestycyjne, jakość dróg, sieci wodociągów i kanalizacji, poziom edukacji, liczbę żłobków i przedszkoli, a nawet zasoby bibliotek, gmina Ulan-Majorat uplasowała się na pierwszym miejscu wśród gmin wiejskich w powiecie radzyńskim.

Sukces Kadencji 2018–2023

Również najlepszy wynik w powiecie gmina osiągnęła w rankingu „Sukces Kadencji

2018–2023”, opublikowanym przez „Wspólnotę – Pismo Samorządu Terytorialnego”. Na ponad 1500 gmin wiejskich zajęła w kraju 85. miejsce. Ranking ten uwzględnia aspekt finansowy, ekonomiczny, społeczny i infrastrukturę.

Największy skok gmina wykonała w sferze społecznej, a Ulan-Majorat zdobył 2. miejsce w województwie lubelskim i 7. miejsce w kraju

Największy skok gmina wykonała w sferze społecznej, a Ulan-Majorat zdobył 2. miejsce w województwie lubelskim i 7. miejsce w kraju.

Jak to się robi?

– Mijająca kadencja to okres wyjątkowej pracy. Zgodnie z moimi założeniami jej rytm nie jest wyznaczany terminami wyborów, ale priorytetowaniem zadań, ich płynnym planowaniem i wykonywaniem – tłumaczy wójt.

Jako przykład podaje sprawę oświetlenia ulicznego.

– W porę zaplanowana i wykonana infrastruktura

oświetlenia ledowego, więc energooszczędne, pozwoliła nam uniknąć konsekwencji gwałtownego wzrostu cen prądu (nawet o 1000 proc.) i wyłączenia tego oświetlenia – tłumaczy.

95 inwestycji, modernizacja 53 km dróg

Oczkiem w głowie mijających kadencji była budowa dróg.

– Wyremontowaliśmy 53 km dróg gminnych i należących do powiatu (w remont dróg powiatowych w ciągu ośmiu lat zainwestowaliśmy ponad 5 mln zł), ale też pamiętamy o infrastrukturze sportowej, turystycznej i rekreacyjnej, miejscach integracji społecznej. Nie wymieniam tu poszczególnych inwestycji, bowiem w ciągu tej kadencji wykonaliśmy bądź już kończymy ich aż 95 – podkreśla wójt Koczkodaj.

Kapitał ludzki

– Słucham mieszkańców i dlatego mam odpowiedzi na ich potrzeby – zapewnia wójt. – Myślimy o noworodkach, małych dzieciach, uczniach, seniorach, osobach niepełnosprawnych, ludziach, którzy chcą rozwijać swoje uzdolnie-

nia i pasje. Od kilku lat funkcjonuje program powitalny dla najmłodszych – „Witamy na świecie”.

Dodaje, że rekordy popularności notuje gminny żłobek, a już powstaje piękne i nowoczesne przedszkole, jako dopełnienie gminnego programu opieki nad małymi dziećmi i wspierania młodych rodzin.

– Utrzymaliśmy istniejącą sieć szkolną, bowiem uważam, że o istnieniu małych placówek nie powinny decydować względy ekonomiczne, ale przede wszystkim oczekiwania mieszkańców. Znaczne nakłady na oświatę dają efekty. Wspieramy uczniów, ich rodziców i nauczycieli, pasjonatów sportu, teatru, żywego słowa, śpiewu, muzyki, techniki. Nie zapominamy o niepełnosprawnych, pracujemy z nimi podczas gminnych warsztatów terapii zajęciowej, organizujemy półkolonie integracyjne, wypoczynek letni i zimowy dzieci. Rozkwit przeżywa Klub SENIOR+, akcje charytatywne i wolontariackie z każdą edycją przynoszą większe efekty. Staramy się być naprawdę „Gminą Dobrą do Życia” – sumuje wójt Koczkodaj.

Monika Mackiewicz

W szkole w Czemiernikach młodzi uczą się trzymać formę

W lutym w Zespole Szkół zorganizowano dwa spotkania - dla starszych i młodszych klas. Szkoła realizuje ogólnopolski Program Edukacyjny „Trzymaj Formę”.

Starsi uczniowie mieli spotkanie edukacyjne z pracownikiem Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radzynie na temat zdrowego odżywiania i aktywności fizycznej. Pani prowadząca zapoznała uczestników spotkania ze składnikami odżywczymi, jakich potrzebuje organizm młodego człowieka, aby prawidłowo się rozwijał, a także, jak prawidłowo czytać etykiety, aby wybierać zdrowe produkty podczas zakupów i przygotowywania posiłków.



Dla klas najmłodszych 0-III odbyło się przedstawienie profilaktyczne pt. „Tajemniczy skrzat”. Aktorzy z krakowskiego teatru, wcielając się w różne postacie, przybliżyli dzieciom zasady i korzyści płynące z właściwego odżywiania. W sposób bliski uczniom przedstawili sposoby zawierania relacji międzyludzkich i reguły nawiązywania długotrwałych przyjaźni

Podkreślono, że nieodłącznym elementem zdrowego stylu życia jest regularna aktywność fizyczna, która przynosi wiele korzyści dla zdrowia.

Na zakończenie spotkania odbyła się część praktyczna. Uczniowie, używając algokogli

i narkogogli oraz wykonując różne ćwiczenia, mogli sprawdzić, jak negatywny wpływ na organizm ludzki mają alkohol oraz narkotyki.

mm

Rębak skorpion da radę



Rębak będzie służył do usuwania zakrzaceń na drogach gminnych

Za 94 tys. zł, w tym 27 tys. zł z funduszy sołeckich, gmina Czemierniki kupiła rębak skorpion 160 sd.

– Zgodnie z wolą mieszkańców wyrażoną na zebraniach so-

mm

Protest rolników trwa

Od 6 do 8 marca będzie protest rolniczy przy stacji Orlen przy ul. Kockiej w Radzynie.



Miejsce zbiórki: parking Orlen, blisko skrzyżowania dk 19 z 63 (skrzyżowanie Radzyń Podl. – Łuków). Kontakt do organizatorów: 509 716 558 i 503 992 494.

mm

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Informator Gminy Kąkolewnica

Miliony na rozwój placówek w gminie Kąkolewnica

Gmina Kąkolewnica w ostatnim czasie realizowała wiele projektów, które w znacznym stopniu poprawiły jakość kształcenia uczniów w placówkach gminnych. Nie zabrakło także remontów, które pozwolą w następnych latach rozwijać się setkom dzieci uczęszczających do szkół na terenie gminy Kąkolewnica.

Na początku swojej kadencji, wójt Anna Mróz podkreślała, że zależy jej na równomiernym rozwoju każdej z dziedzin funkcjonowania gminy. Ważnym aspektem jest także szkolnictwo i wsparcie dzieci w rozwijaniu ich pasji. Pod koniec ubiegłego roku uczniowie mieli okazję uczestniczyć m.in. w turnieju siatkarskim z Mistrzami Świata czy Europy. Po sportowych emocjach przyszedł czas na rozwój w innych aspektach edukacyjnych.

Wyjazdy i szkolenia

Dowodem na powyższe zapewnienia było dofinansowanie ostatniego projektu skierowanego w stronę rozwoju oświaty, które wyniosło ponad 1,5 mln zł, co przekłada się na 90 proc. samego wsparcia ze środków zewnętrznych. Poza uczniami skorzystają także nauczyciele, dla których przewidziane są różnego rodzaju szkolenia, m.in. z języków programowania (Python, C++, Scratch czy Baltie). Nie zabraknie wyjazdów edukacyjnych, również związanych z programowaniem. Ponadto, na terenie gminy powstanie pracownia językowa do kształcenia kompetencji kluczowych w za-



Obie hale, które powstają w gminie Kąkolewnica, zostaną oddane do użytku w połowie 2024 roku

kresie porozumiewania się w języku obcym na 16 stanowisk!

- Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu będziemy mogli jeszcze skuteczniej wspierać pasję do nauki naszych uczniów, umożliwiając im zdobycie nie tylko wiedzy, ale również umiejętności niezbędnych do odniesienia sukcesu w dzisiejszym świecie. Zapewniam, że środki te będą wykorzystane z najwyższą starannością i zgodnie z najwyższymi standardami. Naszym celem jest stworzenie ośrodków edukacyjnych, w których każde dziecko będzie miało szansę rozwijać swoje talenty i zdobywać niezbędną wiedzę - powiedziała wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz.

Przypomnijmy, że w ubiegłych latach gmina Kąkolewnica pozyskała znaczne środki na realizację wielu projektów oświatowych. Były to m.in. „Nowe perspektywy dla klasycznej edukacji”, które w stu procentach zostały sfinansowane z dofinansowania. Innym przykładem jest projekt „Bajkowe przedszkolaki”, również w całości realizowa-

ny dzięki pozyskanemu wraz z zaprzyjaźnionymi gminami dofinansowaniu.

Modernizacje pomieszczeń

Ostatni czas to także remonty w szkołach na terenie gminy Kąkolewnica. W 2023 roku była to m.in. modernizacja sanitariatów w Zespole Oświatowym w Brzozowicy Dużej i w Zespole Oświatowym w Polskowie. Wcześniej takiego remontu doświadczyli uczniowie ze szkoły w Turowie.

Innymi pracami od 2019 do 2024 roku było chociażby wykonanie parkingu przy Szkole Podstawowej w Żakowoli Poprzecznej czy wykonanie systemu monitoringu wizyjnego w placówkach oświatowych na terenie gminy Kąkolewnica. W planach na 2024 rok jest również kontynuacja remontów w każdej ze szkół na terenie gminy.

Przedszkole i hale sportowe

Największymi projektami związanymi z rozwojem oświaty w gminie Kąkolewnica są budowy hal sportowych oraz budowa

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica
Rozwój sportowy i językowy dzięki dofinansowaniom

- To wielka radość, kiedy mogę obserwować, jak szkoły w gminie Kąkolewnica pięknieją i stają się coraz bardziej nowoczesne. Dowodem na to są dwie hale sportowe, dzięki którym jakość zajęć wychowania fizycznego znacznie wzrosła, bo możliwość trenowania w tak komfortowych warunkach jest na wagę złota. Staramy się dbać również o to, by nawet najmniejsze remonty były realizowane w jak najszybszym czasie. Ostatnie tygodnie to także pozytywne setki tysięcy na podnoszenie kompetencji naszej kadry pedagogicznej. W jednej z placówek powstanie pracownia językowa z prawdziwego zdarzenia, z czego także mam wielką satysfakcję, bo rozwój językowy naszych młodych mieszkańców stawiamy na czołowym miejscu spośród wszystkich kompetencji, jakie powinni nabyć.



przedszkola w Kąkolewnicy. Pierwsze do użytku zostaną oddane hale sportowe zlokalizowane w Turowie i Polskowie. W 2024 roku również najmłodsi będą mogli przenieść się do nowoczesnego przedszkola w Kąkolewnicy.

Wójt Anna Mróz podczas grudniowej wizyty w obecnym przedszkolu zapewniła, że kolejne odwiedziny władz gminy z okazji świąt Bożego Narodzenia odbędą się już w znacznie lepszych warunkach, niż dotychczas. Będąc z kolei w styczniu w szkole w Turowie oraz Polskowie zapewniła, że znaczna część uroczystości gminnych będzie organizowana w nowo powstałych obiektach sportowych.

kqk

Protest rolników w Komarówce Podlaskiej

Kolejny protest rolników został zorganizowany w Komarówce Podlaskiej.

Na ulice Komarówki Podlaskiej wyjechały ciągniki z doczepionymi biało-czer-

wonymi flagami. Farmerzy protestują m.in. przeciwko sprowadzaniu z Ukrainy pro-

duktów rolno-spożywczych. Ich zdaniem niszczy to krajowy rynek.

Protest został zorganizowany w całej Polsce.

GR



Oto uczestnicy protestu m.in. przeciwko sprowadzaniu z Ukrainy produktów rolno-spożywczych



Na ulicach Komarówki Podlaskiej po raz kolejny można było zobaczyć ciągniki

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym, ustnym, nieograniczonym przetargu na sprzedaż lokalu mieszkalnego wraz ze związanym nim udziałem w nieruchomości wspólnej

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	NR LU1R/00059137/3, prowadzona przez SĄD REJONOWY W RADZYNIU PODLASKIM, IV WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH - LU1R		
	LOKAL STANOWIĄCY ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ		
	DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI		
	Numer bieżący nieruchomości		1
	Lokal		
	Położenie (numer porządkowy/miejscowość)		Lp.1. 1 RADZYŃ PODLASKI
	Ulica	Numer budynku	OSTROWIECKA 30 14
	Przeznaczenie lokalu		
	LOKAL MIESZKALNY		
	Opis lokalu (rodzaj izby-liczba)		POKÓJ-2, KUCHNIA-1, ŁAZIENKA Z WC-1, PRZEDPOKÓJ-1
	Opis pomieszczeń przynależnych (rodzaj pomieszczenia-liczba)		PIWNICA O POW. 3,80 M2-1
	Kondygnacja		4,0
	Przyłączenie-numer księgi wieczystej (nieruchomość, z której wyodrębniono lokal)		Lp.1. / 00009495 /
	Odrębność (lokal stanowi odrębną nieruchomość)		TAK
	Pole powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych		41,6700 M2
	Komentarz do migracji		
	Wypisy lub części wypisów, ujawnione w księdze wieczystej w toku migracji, które zawierają treść nie objętą strukturą księgi wieczystej lub projekty wpisów przeniesione z dotychczasowej księgi wieczystej		PRZEDMIOTOWY LOKAL O POWIERZCHNI 37,87 M2 ZNAJDUJE SIĘ W BUDYNKU POŁOŻONYM NA DZIAŁCE NR 557/7.
	Ostatni numer aktualnego lub wykreślonego wpisu w danym dziale w dotychczasowej księdze wieczystej		1
	NR LU1R/00009495/5, prowadzona przez SĄD REJONOWY W RADZYNIU PODLASKIM, IV WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH - LU1R		
	GRUNT ODDANY W UŻYTKOWANIE WIECZyste I BUDYNEK STANOWIĄCY ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ – UDZIAŁ ZWIĄZANY Z WŁASNOŚCIĄ LOKALU		
	DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI		
	Numer bieżący nieruchomości		2
	Działki ewidencyjne		
	Numer działki		557/7
	Położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)		Lp.1. 1 LUBELSKIE, RADZYŃSKI, RADZYŃ PODLASKI M., RADZYŃ PODLASKI
	Sposób korzystania		
	DZIAŁKA PLACU ZABUDOWANA		
	Obszar całej nieruchomości		0,1266 HA
	Budynki		
	Położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)		Lp.1. 1 LUBELSKIE, RADZYŃSKI, RADZYŃ PODLASKI M., RADZYŃ PODLASKI
	Nazwa ulicy numer porządkowy budynku		
	OSTROWIECKA 30		
	Liczba kondygnacji		5,0
	Przeznaczenie budynku		
	DOM WIELOMIESZKANIOWY O 74 LOK. MIESZK. O ŁĄCZNEJ POW. UŻYT. 2965 M2 I LOK. UŻYTK. O POW. 675,50 M2		
	Odrębność (budynek stanowi odrębną nieruchomość)		TAK
	Informacja o wyodrębnionych lokalach	Lp.41.	14 / 00059137 /
	UWAGA: SPRZEDAŻ OBEJMUJE UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI WSPÓLNEJ		
	DZIAŁ II - WŁASNOŚĆ		
	WPISY DOTYCZĄCE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO I WŁASNOŚCI BUDYNKU STANOWIĄCEGO ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ		
	Wielkość udziału w nieruchomości wspólnej, która stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali		3787/364050
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	województwo		LUBELSKIE
	powiat		RADZYŃSKI
	jednostka ewidencyjna		RADZYŃ PODLASKI
	obręb		0001,RADZYŃ MIASTO
	jednostka rejestrowa		G.1004
	numer działki		557/7
	użytki		Klasoużytek Pow.
			B 0,0904 Bi 0,0362
Powierzchnia nieruchomości	0,1266 ha		
Opis nieruchomości	lokal mieszkalny nr 14 położony w budynku wielorodzinnym w Radzynie Podlaskim przy ul. Ostrowieckiej 30, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr LU1R/00059137/3 wraz ze związanym z nim udziałem wynoszącym 3787/364050 w nieruchomości wspólnej, dla której jest prowadzona księga wieczysta nr LU1R/00009495/5		
Informacje o przeznaczeniu do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie	Sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.		
Cena wywoławcza	126 500,00 PLN netto do ceny zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki o ile przepisy prawa będą tak stanowić		
Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się 5 kwietnia 2024 r., rozpoczęcie o godz. 10 ⁰⁰ , Miejsce: Urząd Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, sala konferencyjna		
Wysokość wadium	Wadium w PLN w wysokości 6 325,00 PLN (słownie: sześć tysięcy trzysta dwadzieścia pięć złotych 00/100) płatne na konto Bank Spółdzielczy w Adamowie nr: 49 9202 0003 0000 0215 2000 0040 w terminie do 29 marca 2024 r. (dniem dokonania wpłaty jest dzień uzyskania środków na wskazanym rachunku bankowym). W tytule przelewu należy wpisać imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osoby przystępującej do przetargu lub nazwę i siedzibę firmy przystępującej do przetargu, a także numer działki będącej przedmiotem przetargu.		

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona w dniu 5 marca 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (tablica informacyjna na I piętrze oraz zewnętrzna) oraz opublikowana na stronach internetowych tj. <http://adamow.pl/> i <https://adamow.bip.lubelskie.pl/> a także w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości tj. Mieście Radzyń Podlaski.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Referat Gospodarki i Rozwoju Lokalnego Urzędu Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, pok. nr 4, telefonicznie pod nr 257553140 lub drogą elektroniczną e-mail: adamow@adamow.pl – pon.-pt: 8.00-16.00.

„Obiecuję, że do wyborów nie zrobię”

Gm. Borki: Cytat w tytule to wypowiedź wójta Radosława Sałaty, który ponad tydzień temu potwierdził oficjalnie, że nie będzie się ubiegał o reelekcję i nie będzie po 7 kwietnia zarządzał gminą. Tymczasem na sesji 29 lutego pojawił się wysyp pytań, co z inwestycjami, budową przystanków, chodników itd. Na część pytań udało się wójtowi odpowiedzieć, na część nie - ze względu na przekazywanie sterów następcy.

Na sesji wprowadzono do budżetu ponad 1,5 mln zł na inwestycje, tj. budowę dróg, zakup ciągnika i walca drogowego, utwardzenie pobocza kostką brukową w Sitnie i parkingu przy ZPO w Woli Osowińskiej, modernizację budynku po policji w Borkach z przeznaczeniem na nową siedzibę GOPS, rozbudowę archiwum zakładowego, zakup samochodu (busa) dla ZGK, remont remizy OSP w Tchórzewie, remont ogrodzenia OSP w Starej Wsi, budowę ogrodzenia boiska w Starej Wsi, utwardzenie boiska w SP w Tchórzewie Kolonii, wsparcie Powiatu Radzyńskiego (rozbudowa budynku szpitala w Radzynie Podlaskim), remont budynku po szkole w Olszewnicy, modernizację infrastruktury oświetleniowej na terenie gminy, a także na dokumentację na nowe projekty do realizacji w ramach ZIT (MOF Radzyń Podlaski).

W ramach ZIT gmina będzie realizować zadania:

- „Rozwój infrastruktury turystycznej w zabytkowym parku w Woli Osowińskiej”,

- „Odtworzenie dwóch naturalistycznych zbiorników retencyjnych na obszarze parku w m. Wola Osowińska”,

- „Bezpieczny e-portal Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Radzyna Podlaskiego”,

- „Budowa instalacji OZE dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego budynków użyteczności publicznej”.



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Po lekcjach pływają w dobrym stylu

Na tych zajęciach mogą rozwijać swoje zainteresowania i pasje. Zawierają znajomości, miło i zdrowo spędzają czas po lekcjach.

Dodatkowe zajęcia z pływania cieszą się zainteresowaniem wśród uczniów. Do tej pory można było realizować się w szkole z takich sportowych dziedzin jak piłka nożna, koszykówka i siatkówka. W tym roku szkolnym doszło pływaniu. To za sprawą Marka Spozowskiego, nauczyciela wychowania fizycznego i trenera pływania. Zapisać może się każdy.

– Pomysł na zorganizowanie zajęć z pływania zrodził się jeszcze w ubiegłym roku szkolnym, ale wtedy jeszcze nie widziałem technicznych możliwości. Teraz to się zmieniło. A że pływanie jest moją pasją, to chcę nią zarażać młodych ludzi – tłumaczy Marek Spozowski.



Zajęcia z pływania odbywają się raz w tygodniu na pływalni AQUA MIŚ w Radzynie Podlaskiej. Młodzież trenuje Marek Spozowski, w zajęciach uczestniczą: Aleksandra Krasuska, Martyna Siłuszyk, Maria Matczak, Łukasz Opolski i Oskar Pawlik. Do grupy należą także Aleksandra Obrębska, Martyna Muniowska, Eliza Gomółka i Maciej Mazurek

Nie zastanawiaj się, tylko się zapisz

Marek Spozowski nie tylko lubi pływać, przyjemność sprawia mu także uczenie tej sztuki innych.

– Czuję ogromną satysfakcję, kiedy mogę podzielić się swoją wiedzą i poprawić technikę moich uczniów – mówi. – Chciałbym stworzyć sekcję pływacką dla wszystkich lubiących pływać.

Celem głównym nie są jednak sukcesy w zawodach pływackich. Chciałbym zachęcić młodzież do systematycznego pływania, dając im możliwość poprawienia swoich umiejętności całkowicie za darmo – przedstawia swoją motywację.

Nabór na te zajęcia nie jest zakończony i wszyscy chętni mogą w dalszym ciągu się zapisywać. Co

ważne, nie trzeba mieć wysokich umiejętności pływackich. Na zajęcia młodzież przychodzi, żeby się czegoś nauczyć, no i przy tym cieszyć się pływaniem.

Opanuj technikę, pływanie stanie się przyjemne

Pływanie ma zbawienny wpływ na nasze ciało.

– Jednak, żeby w pełni cieszyć się pływaniem, trzeba opanować technikę. Wtedy pływanie staje się przyjemnością, która będzie procentować do końca życia – przekonuje trener drużyny ILO.

„Dzięki tym zajęciom nabywamy nowe znajomości, integrujemy się z innymi i po prostu dobrze spędzamy czas razem”

Właśnie dlatego zajęcia opierają się na dwóch filarach. Przede wszystkim chodzi w nich o poprawę techniki pływania, ale w drugiej kolejności uczestnicy skupiają się na wypracowaniu kondycji i szybkości.

– Bez właściwej techniki nie da się pływać efektywnie długodystansowo i szybko. W czasie zajęć dzielę więc zadania, starając się dostosować je do umiejętności i możliwości poszczególnych uczniów – mówi Marek Spozowski.

Przyjdź, będziesz zadowolony

Czy uczestnicy dzielą entuzjazm trenera?

– Zajęcia są super, dzięki nim jestem w stanie poprawić swoją technikę pływania oraz zbliżyć się bardziej do tego sportu – mówi Aleksandra Krasuska.

Oskar Pawlik z IIB swoją przygodę z pływaniem zaczął od Klubu Orion, który był prowadzony przy szkole podstawowej nr 2 w Radzynie Podlaskiej. Teraz bierze udział w zajęciach prowadzonych przez Marka Spozowskiego.

– Plan treningowy jest ułożony pod nas. Atmosfera, która panuje na tych zajęciach, jest wspierająca, nikt ze sobą nie konkuruje – komentuje. – Pan Marek podchodzi do nas z ogromną cierpliwością, jest bardzo wyrozumiały, dzięki czemu miło i przyjemnie spędzamy czas na pływalni. Dzięki tym zajęciom nabywamy nowe znajomości, integrujemy się z innymi i po prostu dobrze spędzamy czas razem – mówi.

Aleksandra Krasuska

Twarz zasłonięta książką Sukcesy naszych w Radzyńskiej Lidze Szachowej



Wystartowała Liga Szachowa. Najlepsza okazała się Hanna Nurzyńska.

W piątek, 1 marca, w Pałacu Potockich rozpoczęła się Liga Szachowa. O godzinie 17 w jednej z sal turniej rozpoczął Sędzia Główny Krasuski Paweł, rozgrywki odbywały się systemem szwajcarskim z czasem 10 minut + 5 sekund dla zawodnika. Rozegrano siedem partii, dobre wyniki osiągnęli nasi uczniowie.

Najlepiej poradziła sobie Hanna Nurzyńska z klasy 3B, która po utracie 1,5 punktu utrzymała prowadzenie i zakończyła turniej na 1 miejscu w klasyfikacji generalnej.



Hanna Nurzyńska z klasy 3B utrzymała prowadzenie i zakończyła turniej na 1. miejscu w klasyfikacji generalnej. Dyplom odbiera z rąk Adama Pękały

O podium otarł się Szymon Wisznicki, który zajął 4 miejsce z 5 punktami.

Z 4 punktami skończyli: Marek Bednarczyk na 14 miejscu i Jakub Piskur 18. miejsce. 3,5 punktu zdobył Jakub Bącik, 2,5 punktu zdobyła Klaudia Musiatowicz oraz 0,5 punktu Bartłomiej Pluta.

Wyróżnić trzeba również Adama Pękały, nauczyciela oraz trenera naszych uczniów, który uplasował się w pierwszej 10 na 9. miejscu z 5 punktami.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i zapraszamy na kolejne turnieje, które będą się odbywały co miesiąc w pierwszy piątek miesiąca.

Samorząd Uczniowski I LO w Radzynie Podlaskiej zorganizował konkurs fotograficzny „Sleeveface” polegający na zrobieniu zdjęcia

osoby częściowo zasłoniętej książką.

Wyróżniono prace Pauli Borysiuk z klasy II b i Martyny Obuchowskiej z klasy III d.

Gratulujemy uczennicom pomysłowo wykonanych zdjęć, a Samorządowi Uczniowskiemu pomysłu na inspirujący konkurs.



Kupon ważny przy zamówieniu za minimum 50zł
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

Warszawska 34
PIZZA & BURGER

